Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PIĄTEK 16 LUTEGO 1951 ROKU Nr 46

Miliony bojowników - antyfaszystów

występują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Deklaracja Sekretariatu Generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP).— We wszystkich krajach, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji, i w całych Niemczech rozwija się potężny i szeroki ruch protestacyjny przeciwko groźbie, która zawisła nad pokojem i bezpieczeństwem na skutek remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie armii hitlerowskiej pod dowództwem zbrodniarzy wojennych i faszystowskich oprawców, masowo wypuszczanych na wolność.

Na fali tego powszechnego oburzenia i potępienia zacieśniają się ponownie więzy solidarności i jedności bojowników ruchu oporu i ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Wierny szlachetnym ideałom ruchu oporu i pamięci naszych męczenników, FIAPP wita z uznaniem walkę b. więźniów faszyzmu i bojowników o wolność wszystkich krajów przeciwko ponownemu uzbrajaniu katów hitlerowskich, którzy wiążą swe nadzieje odwetu z katastrofą światową.

Wyrażając niezłomną wolę swych członków, walczących o zaoszczędzenie światu nowego kataklizmu z całym korowodem okropności i cierpień, FIAPP wita propozycję mającą na celu znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, problemu tak ważnego dla pokoju światowego, a mianowicie — **propozycję zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, które podpisały układ poczdamski.**

Zwolennicy pokoju nie mogliby wytłumaczyć sobie uchylenia się od przyjęcia tej propozycji inaczej, jak chęcią pogwałcenia woli pokoju setek milionów ludzi i dążeniem do rozniecenia w Niemczech ogniska wojny, brzemiennej w potworności jeszcze straszliwsze, niż te, które ciągle żyją w naszej pamięci.

Jako wykonawca ostatniej woli bohaterskich męczenników ruchu oporu, którzy padli w walce o to, aby nigdy więcej nie powtórzyła się groza ostatniej wojny, silny jednością milionów swych członków, walczących wspólnie ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec,

FIAPP popiera propozycję zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, celem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, w interesie wielkiej sprawy pokoju świata.

Sekretariat Generalny FIAPP

Warszawa, dnia 14 lutego 1951 r.

konferencja czterech mocarstw doszła do skutku. Ponieważ rozbicie Niemiec stanowi źródło napięcia i niepokoju w Europie, wysiłki nasze winny zmierzać do zjednoczenia Niemiec. Może to być dokonane tylko drogą pertraktacji. Z tego powodu, **parlament w Bonn winien pozytywnie odpowiedzieć na skierowane ostatnio pod jego adresem propozycje Grotewohla.**

DZIENNIK EWANGELICKI W NIEMCZECH ZACHODNICH WYPOWIADA SIĘ ZA ROZMOWAMI Z RZĄDEM NRD

BERLIN (PAP). — Wydawany przez biskupa Lilie ewangelicki „Hamburger Sontagsblatt" wypowiada się w związku z apelem Izby Ludowej NRD do Bundestagu za podjęciem rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Niemcy — pisze dziennik — są głęboko zainteresowani tym, aby

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PODPISANIA UKŁADU o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej MIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM i CHINAMI

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje teksty depesz, jakie wymienione zostały między Generalissimusem Stalinem a Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem oraz między ministrem Wyszyńskim i ministrem Czou En-laiem z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

DO PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA MAO TSE - TUNGA

PEKIN.

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim oraz umocnienia pokoju na całym świecie.

J. Stalin

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR GENERALISSIMUSA STALINA

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie rząd radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między narodami Chin i ZSRR.

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

Mao Tse-tung

Sesja naukowa

Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina

MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b), poświęcona wielkiemu wydarzeniu w życiu ideologicznym Związku Radzieckiego — **ukazaniu się IV wydania dzieł Lenina.** Referat pt. „Skarbnica wielkiej idei leninizmu", poświęcony IV wydaniu dzieł Lenina, wygłosił dyr. Instytutu — P. Pospiełow.

Dyr. Centralnego Muzeum Lenina — A. Kosulnikow, wygłosił referat pt. „Wielka przyjaźń i współpraca Lenina i Stalina w świetle dokumentów IV wydania".

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

O WZOROWY WYGLĄD MIEJSCA PRACY

Kobiety z Zakładu Produkcji Cewek Nr 1 postanowiły doprowadzić do wzorowego porządku sale produkcyjne i wzywają do podjęcia podobnych zobowiązań robotnice z pozostałych zakładów tej branży.

ZOBOWIĄZANIE TKACZEK ZPB IM. STALINA

Przodujące tkaczki ZPB im. Stalina postanowiły poświęcić znaczną ilość godzin, aby dopomóc towarzyszkom, nie wykonującym baz i przyczynić się do podniesienia ich kwalifikacji zawodowych.

ROSNĄ SZEREGI L. K.

Członkinie Koła Terenowego LK dzielnicy Górna - Prawa rozwijają ożywioną działalność, pozyskując dotychczas niezorganizowane kobiety do szeregów LK i TPPR. Największą aktywność wykazują ob. ob. Czarnecka, Rzepkowska i Adamocha.

PRACOWNICE P. M. S. ZWIĘKSZĄ PRODUKCJĘ O 2 PROC.

W wytwórni Polskiego Monopolu Spirytusowego wiele zespołów kobiecych zobowiązało się wzmóc wydajność pracy. Zespoły ob. ob. Ozgi, Dolanieckiej, Rytter, Adamczyk, Hładzik, Rzepy, zwiększą produkcję o 2 proc. Pracownice umysłowe PMS uporządkują stołówkę, gdzie został ostatnio przeprowadzony remont.

WZRASTA WYDAJNOŚĆ, MALEJĄ KOSZTY WŁASNE

Załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" odpowiedziała masowo na wezwanie do współzawodnictwa na cześć 8 marca. Robotnice tych zakładów postanowiły zwiększyć swą wydajność i przyspieszyć oddawanie obrobionych części do dalszej obróbki, skracając tym samym cykl produkcyjny i obniżając koszty własne. Nie pozostają w tyle i pracownice biurowe. Podjęły one ruch korabielnikowców, zobowiązując się do znacznych oszczędności materiałów biurowych.

Zwycięska kontrofensywa armii ludowej

Front nieprzyjacielski w Korei - w obliczu załamania

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły w dniu 11 lutego br. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskim wojskom napastniczym i wojskom lisynmanowskim, na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km.

Cały front nieprzyjacielski stoi w obliczu załamania.

Trzy pułki VIII dywizji wojsk lisynmanowskich zostały doszczętnie rozbite w rejonie na zachód od Henson. II i VII amerykańskie dywizje piechoty oraz V dywizja lisynmanowska poniosły znaczne straty. Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Korespondent Agencji Nowych Chin przypomina, że w dniu 25 stycznia wojska Mac Arthura w sile ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od Henson na środkowym odcinku frontu do Inczonu na wybrzeżu zachodnim. W ofensywie tej wzięły udział, prócz dywizji amerykańskich i lisynmanowskich, także jednostki brytyjskie i tureckie. **Po osiemnastu dniach zaciekłych walk, w toku których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.**

* * *

Według danych, które napłynęły do dnia 14 lutego nieprzyjaciel stracił w ciągu 48 godzin 1.300 ludzi w zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 4 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Wojska ludowe zdobyły 47 dział różnego kalibru, 8 czołgów, 274 samochody oraz znaczną ilość karabinów maszynowych i innego sprzętu wojennego.

Na froncie seulskim w rejonie południowego brzegu rzeki Hangan oddziały armii ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach oraz zniszczyły 9 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 8 samolotów nieprzyjacielskich.

ŚMIERĆ DOWÓDCY ODDZIAŁÓW HOLENDERSKICH

HAGA (PAP). Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei ppłk. den Ouden został zabity.



Pomagaczki ze snowalni ZPW im. Łukasińskiego na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły przewinąć przędzę ze szpulek, przeznaczonych do odpadków. W ten sposób dostarczą 100 kg. przędzy.
Na zdjęciu Halina Wencwel, Zofia Żbik, Wanda Ludwiczak, Maria Tamecka i Helena Łuczak, inicjatorki zobowiązania.

ONZ winna potępić

sprawców agresji przeciwko Chinom

Przemówienie przedstawiciela Polski na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP). — Dnia 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się rezolucje Związku Radzieckiego odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom, jak również w sprawie pogwałcenia przez Stany Zjednoczone chińskich granic powietrznych oraz bombardowania i ostrzeliwania terytorium chińskiego przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych.

W dyskusji nad rezolucją radziecką, odnośnie agresji USA przeciwko Chinom, jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel ZSRR — Carapkin.

Carapkin stwierdził, że USA nie mogły zaprzeczyć faktom przedstawionym w ONZ przez szefa delegacji ZSRR — Wyszyńskiego. Fakty te dowiodły, że agresja amerykańska **przeciwko Chinom była starannie przygotowana.**

Zgromadzenie Ogólne nie ma **prawa ignorować tych agresywnych aktów rządu amerykańskiego. Na Zgromadzeniu Ogólnym ciąży obowiązek położenia kresu agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, aby zapewnić bezpieczeństwo nie tylko Chinom, lecz i całej Azji. Sprawa pokoju na Dalekim Wschodzie** — kontynuował Carapkin — **zależy od tego, czy Zgromadzenie Ogólne podejmie tego rodzaju kroki, czy też będzie pomagało agresji amerykańskiej.**

Po przemówieniu Carapkina Entezam poddał pod głosowanie pierwszą rezolucję radziecką odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Rezolucja ta została odrzucona zwykłą mechaniczną większością głosów. 5 delegacji głosowało za rezolucją, 48 — przeciwko i 3 (Burma, Indonezja, Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Przedstawiciel Polski — Szymanowski, wyjaśniając motywy głosowania za rezolucją radziecką, oświadczył m. in.: **Polska popiera obie rezolucje radzieckie, ponieważ istnieją niezaprzeczalne fakty agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom. Obowiązkiem ONZ jest przyjąć te fakty do wiadomości, potępić ich sprawców i zalecić kroki, które by położyły kres owej brutalnej i bezprawnej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom.**

W dalszym ciągu obrad Entezam poddał pod głosowanie drugą rezolucję radziecką, dotyczącą pogwałcenia przez Stany Zjednoczone granic powietrznych Chin i bombardowania przez lotnictwo amerykańskie terytorium chińskiego. 5 delegacji głosowało za rezolucją radziecką, 51 — przeciwko, 2 delegacje (Afganistan i Jugosławia) wstrzymały się od głosu.

Po odbyciu głosowania Zgromadzenie Ogólne rozpoczęło dyskusję nad zagadnieniem miejsca szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego i nad sprawozdaniem sekretarza generalnego i przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego w tej sprawie. Sprawozdanie zaleca, aby Zgromadzenie Ogólne zrewidowało swą uprzednią decyzję przeprowadzenia szóstej sesji w Europie i aby sesja ta odbyła się w Nowym Jorku.

Delegat radziecki, Carapkin, oświadczył, że **delegacja radziecka sprzeciwia się rewizji postanowienia Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1950 r.**

Chciwy kułak poniesie zasłużoną karę

Stefan Kawczyński, bogacz ze wsi Jastrzębia, gmina Sobótka (powiat łęczycki) nie odstawił w przewidzianym terminie do punktu skupu należnej ilości zboża. W związku z tym aktyw gromadzki postanowił przeprowadzić u niego przymusowe omłoty. Miał je wykonać traktorzysta SOM — Władysław Sławiński. Jednak chciwy kułak, nie dając „za wygraną" usiłował przekupić Sławińskiego, namawiając go do uszkodzenia silnika motoru przy młocarce. Chciał w ten sposób móc w dalszym ciągu ukrywać zboże.

Szkodniczy spekulant został jednak zdemaskowany i aresztowany. W dniu 22 bm. zasiądzie on na ławie oskarżonych w Sądzie Powiatowym w Łęczycy. Spotka go niewątpliwie zasłużona kara. (a)

Z całego świata

— PARYŻ. — Z Brukseli donoszą, że 69 tysięcy górników belgijskich rozpoczęło przed dwoma dniami strajk.

— NOWY JORK. — Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej przez władze USA prof. Dubois oraz innych kierowników amerykańskiego „Ośrodka informacyjnego bojowników o pokój" wywołało liczne protesty na terenie całego kraju.

Wzrasta tempo dostaw zboża do punktów skupu

40 powiatów przekroczyło roczne plany

Chłopi całego kraju podejmują apel Kręczkowa

WARSZAWA (PAP). — Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe dziesiątki gmin, a nawet całe powiaty, meldują o zakończeniu dostaw w ramach planu na rok gospodarczy 1950-51.

W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie.

W województwie rzeszowskim już 16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. W województwie katowickim i olsztyńskim o zakończeniu planu zameldowało dotąd po 6 powiatów. Ostatnio w województwie gdańskim piąty z kolei powiat Lembork zameldował o przekroczeniu planu rocznego. **Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.**

ZA PRZYKŁADEM CHŁOPÓW KRĘCZKOWA

W odpowiedzi na apel gromady Kręczków, chłopi na zebraniach w całym kraju deklarują przedterminowe wykonanie planów dostaw zboża. M. in. chłopi gromady Długopole (w województwie wrocławskim) wykonali na 8 dni przed terminem swój plan w 105 proc. oraz w całości wpłacili zaliczki na podatek gruntowy.

W województwie kieleckim coraz więcej gromad odpowiada na wezwanie chłopów z Kręczkowa, zobowiązując się zbiorowo odstawić zboże brakujące do wykonania planu rocznego.

POD NACISKIEM OPINII KUŁACY DEKLARUJĄ SPRZEDAŻ

Mało i średniorolni chłopi **coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw opornym kułakom,** nie wywiązującym się z planowego skupu. **Pod naciskiem opinii gromadzkiej, bogacze deklarują sprzedaż zboża państwu.**

Wojciech Wrzosek — ambasadorem RP w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — We wtorek nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rumuńskiej Republice Ludowej Wojciech Wrzosek złożył listy uwierzytelniające wiceprzewodniczącemu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Petre Constantinescu-Jasi.

Zacieśniajmy więzy przyjaźni i braterstwa z kobietami krajów demokracji ludowej!

Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami



MOSKWA (PAP) — W dzienniku „PRAWDA" ukazał się w środę artykuł premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a pt.: „Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami". W artykule tym czytamy co następuje:

Obchodzimy dziś rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową. Ponieważ układ ten ma ogromne znaczenie historyczne na miarę światową, naród chiński uważa tę rocznicę za jedną z najbardziej znamiennych dat.

Wielki sojusz Chin i ZSRR stanowi sojusz braterski, wymierzony przeciwko agresji imperialistycznej oraz służy sprawie obrony pokoju na całym świecie. Chiny i Związek Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające zwartą 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, stały się one niezwyciężoną siłą na świecie. Powstanie tej siły nie tylko znacznie zwiększyło przewagę obozu pokoju i demokracji, lecz zadało również poważny cios polityce agresji i wojny, prowadzonej na wschodzie przez klikę imperialistyczna.

Układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR a Chińską Republiką Ludowa postanawia: **„obie umawiające się strony zobowiązują się, że będą podejmowały wspólnie wszystkie bedace w ich rozporządzeniu niezbędne środki, aby nie dopuścić do powtórzenia się agresji i pogwałcenia pokoju ze strony Japonii lub każdego innego państwa, które bezpośrednio lub pośrednio połączyłoby się z Japonią w aktach agresji".**

Układ stwierdza: **„umawiające się strony oświadczają również, że gotowe są w duchu szczerej współpracy uczestniczyć we wszelkiej akcji międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie i że bedą poświęcały w całej pełni swe siły dla jak najrychlejszego urzeczywistnienia tych celów".**

Układ postanawia dalej: **„obie umawiające sie strony beda konsultowały się nawzajem we wszystkich ważnych zagadnieniach miedzynarodowych, związanych z ogólnymi interesami Związku Radzieckiego i Chin, kierując sie dążeniem do utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa".**

W ciagu minionego roku te postanowienia układu chińsko - radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej nie tylko wywarły już ogromny wpływ na wielka sprawe walki przeciwko agresji na wschodzie i utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie oraz na całym świecie, lecz i w przyszłości ich wpływ pod tym wzgledem będzie jeszcze większy.

Układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy postanawia również co nastepuje: **„obie umawiające sie strony zobowiązuja sie, że we wzajemnym porozumieniu beda sie starały doprowadzić do zawarcia w możliwie najkrótszym terminie, wspólnie z innymi mocarstwami sojuszniczymi z czasów drugiej wojny światowej, traktatu pokojowego z Japonia".**

Naród chiński i naród radziecki w równej mierze goraco pragna zawrzeć możliwie najrychlej ogólny traktat pokojowy z Japonia, ale podstawy tego traktatu pokojowego powinny być całkowicie zgodne z deklaracja kairską, z porozumieniem jałtańskim i z deklaracja poczdamską oraz z zasadami polityki wobec Japonii po jej kapitulacji, przyjetymi dnia 19 czerwca 1947 roku przez Komisję do Spraw Dalekiego Wschodu, za ogólna zgoda wszystkich państw. Uważamy, że tylko na podstawie tych porozumień międzynarodowych traktat pokojowy z Japonią zdoła zapewnić demokratyzacje Japonii, zlikwidować japońskie siły agresji i przeszkodzić wskrzeszeniu imperializmu japońskiego, że tylko wtedy będzie on mógł przyczynić się do rozwoju w Japonii przemysłu pokojowego i będzie sprzyjał poprawie bytu narodu japońskiego. Jedynie Japonia demokratyczna, wolna nazewnątrz i wewnatrz od wpływu i kontroli agresywnych czynników, będzie mogła odpowiadać interesom pokoju i bezpieczeństwa w Azji.

Jednakże klika imperialistyczna z imperializmem amerykańskim na czele ma inne zamierzenia. Czynniki imperialistyczne, nie chcąc pogodzić się z porażką swej agresywnej polityki na wschodzie, planuja obecnie separatystyczne rokowania w sprawie pokoju z Japonia i remilitaryzują Japonię, usiłując wykorzystać jej terytorium jako bazę wypadową, a naród japoński — jako mięso armatnie dla kontynuowania i rozszerzenia swych zbrodniczych aktów agresji w Korei i na Taiwanie, interwencji w Vietnamie i w Azji południowo - wschodniej. Właśnie przeciwko tym zamierzeniom imperializmu amerykańskiego, gwałcącym wszystkie porozumienia międzynarodowe i obalającym podstawę zawarcia ogólnego traktatu pokojowego z Japonią, występuje zdecydowanie układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

W ciągu minionego roku nasz wielki sojusznik szczerze i wiernie wykonywał układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy, jak również porozumienie w sprawie chińsko - czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i portu Dalnyj, porozumienie w sprawie udzielenia kredytu Chińskiej Republice Ludowej oraz inne porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i handlu między Chinami a ZSRR. Okazując wielkoduszne poparcie narodowi chińskiemu, Związek Radziecki dopomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Naród chiński dziękuje gorąco Generalissimusowi Stalinowi i rzadowi radzieckiemu za tę wielką przyjaźń.

I jakkolwiek by się wściekali agresorzy imperialistyczni, wielka przyjaźń narodu chińskiego i narodu radzieckiego wzmacnia się z każdym dniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że braterska przyjaźń narodów, stanowiących jedna trzecią część ludzkości — wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego, których celem jest pokój i postep, otwiera najwspanialsze perspektywy całemu światu, któremu zagrażaja plany wojenne imperialistów.

Niech żyje przewodniczący Mao Tse - tung! Niech żyje Generalissimus Stalin! Niech żyje wielka przyjaźń Chin i Związku Radzieckiego!

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

330 KWINTALI WIĘCEJ

Na terenie pow. łaskiego chłopi przystąpili do masowej odstawy zboża. W dniu wczorajszym do punktu skupu w Łasku przybyło około 100 wozów ze zbożem z terenu gminy Pruszków. 13 bm. dzienny plan skupu został przekroczony przez pow. łaski o 330 kwintali.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE ZOBOWIĄZANIA

Chłopi gromady Strobiń pow. wieluńskiego na zebraniu gromadzkim zobowiązali się manifestacyjnie odstawić swe nadwyżki zboża w dniu 13 bm. Zobowiązanie to zrealizowali przed terminem odstawiając zboże do punktu skupu w dniu 12 bm.

MANIFESTACYJNE ODSTAWY ZBOŻA

Na wozach, udekorowanych transparentami i proporcami, odstawili zboże chłopi następujących gromad: Sieraków, Mnich i Golędzie pow. kutnowskiego oraz Klonowa, Męka i Rossoszyca pow. sieradzkiego.

PRZODUJĄCE GROMADY

W powiecie łaskim w akcji planowego skupu przodują gromady Nowe Miasto i Jeziorko. Jako pierwsze w powiecie odstawiły one swe nadwyżki zboża w ilości, przekraczającej ich zobowiązania — Jeziorko o 1,5 kwintala, a Nowe Miasto o 8,8 kwintala.

U OPORNYCH — PRZYMUSOWE OMŁOTY

Kułak Bachmat z gromady Góra pow. brzezińskiego stale uchylał się od wypełnienia swych zobowiązań wobec państwa, mimo że posiadał pełną stodołę niemłóconego zboża.

Gromada uchwaliła przeprowadzenie przymusowych omłotów u opornego kułaka. Uchwała ta została wykonana.

Na wzór osi hitlerowskiej

Europejscy lokaje Wall-Street tworzą „trójkąt" Paryż—Rzym—Bonn

PARYŻ (PAP). — W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Plevena i premiera de Gasperi'ego. Narady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Biorą w nich także udział ministrowie spraw zagranicznych Francji i Włoch.

Z komentarzy prasowych wynika, że Pleven złożył premierowi Włoch, de Gasperi'emu, sprawozdanie ze swych rozmów z prezydentem Trumanem. **Konferencja premierów Włoch i Francji urządzona została na życzenie Waszyngtonu.** Celem jej — pisze „Ce Soir" — jest wzmocnienie przygotowań wojennych w ramach paktu atlantyckiego. Omawiano równocześnie sprawę zawarcia paktu śródziemnomorskiego, w skład którego weszłyby również Grecja, Jugosławia, Turcja, Izrael.

„Humanite" stwierdza, że na konferencji premierów rozpatrywano również sprawę przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Obai szefowie rządów Francji i Włoch dokonali wymiany doświadczeń na odcinku walki z ruchem pokoju i z przeciwnikami remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Nie jest przypadkiem — pisze „Humanite" — że podczas konferencji premierów i ministrów spraw zagranicznych Francji i Włoch, — **do Belgradu przybył zastępca Achesona dla spraw europejskich, Perkins. Amerykanie tworzą w basenie Morza Śródziemnego blok, mający uzupełnić pakt atlantycki.**

Dziennik „Messagero" podaje, że na konferencji premierów omawiano sprawę utworzenia „trójkąta Paryż — Rzym — Bonn".

Walka o jedność Niemiec — walką o pokój

Społeczeństwo Trizonii domaga się ogólno - niemieckich rozmów

(Korespondencja własna z Niemiec)

Apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbił się szerokim echem w Zachodnich Niemczech. Tego głosu znacznej części narodu niemieckiego nie jest w stanie zagłuszyć histeryczna wrzawa prasy Adenauera i Schumachera.

Ogromna część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego uważa, że wyraźna zła wola Adenauera i Schumachera coraz bardziej odosabnia ich nawet we własnych partiach, a zarazem ujawnia słabość ich pozycji, opartej tylko na zaufaniu Wall-Street.

Coraz powszechniejsze są głosy w Trizonii, że za wszelką cenę należy podjąć rozmowy z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prosty człowiek zachodnio-niemieckiej ulicy zadaje głośno pytanie, dlaczego Niemcy mieliby zajmować tak nieprzejednane stanowisko, jakie wykazuje klika Adenauera i Schumachera wobec propozycji NRD i dochodzi do wniosku, że Adenauer i Schumacher to jedno, a Niemcy Zachodnie to drugie. Znaczna część społeczeństwa zachodnio-niemieckiego bowiem, bez względu na zapatrywania polityczne uważa, że trzeba zasiąść do wspólnego stołu, aby osiągnąć jedność Niemiec. Coraz powszechniejsza jest też świadomość nierozerwalnego związku, jaki zachodzi między imperialistycznymi planami remilitaryzacji Trizonii i werbunkiem mięsa armatniego dla legionów Eisenhowera, a uporczywym odrzucaniem przez klikę Adenauera i Schumachera propozycji NRD rozpoczęcia rozmów na temat zjednoczenia Niemiec.

Nastroje te znajdują odbicie nawet w prasie mieszczańskiej. I tak np. „Mannheimer Morgen" stawia pytanie: „Czy parlamentarzyści nie mają obowiązku szukania drogi, która prowadzi do porozumienia całych Niemiec? Zapatrywania polityczne, które zwiemy światopoglądem, mają tutaj obecnie drugorzędne znaczenie. Ważne jest samo zbliżenie..."

A „Lindauer Zeitung" pisze: „Byłoby błędem uważać apel Izby Ludowej NRD tylko za przejaw propagandy. To jest bardzo poważna propozycja".

Wielkie wrażenie w Trizonii wywołała uchwała obradującego w ubiegły piątek w Baden Baden zachodnio - niemieckiego „parlamentu miast", organizacji, która jednoczy zarządy wszystkich większych miast w Zachodnich Niemczech dla obrony interesów komunalnej administracji.

W rezolucji „parlament miast niemieckich" domaga się natychmiastowego podjęcia rozmów między wschodem i zachodem Niemiec oraz nawiązania kontaktów z miastami NRD.

Deklaracja „parlamentu miast niemieckich" godzi w zarządzenia Jakuba Kaisera, tzw. ministra do spraw ogólno-niemieckich w rządzie Adenauera, osławionego prowodyra niemieckiego szowinizmu i orędownika wojny z ZSRR i Polską. Kaiser zabronił bowiem administracji niemieckiej, jak i organom samorządu, utrzymywać jakikolwiek osobisty czy listowny kontakt z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Demonstracje robotników, protesty studentów, uchwały organizacji kobiecych oraz ludzi nauki i literatury, o czym stale czytamy w prasie zachodnio-niemieckiej, świadczą, że wbrew machinacjom adenauerów i schumacherów, znaczna większość społeczeństwa Trizonii pragnie porozumieć się ze swymi rodakami w Niemieckiej Republice Demokratycznej i razem przystąpić do odbudowy zjednoczonych Niemiec na bazie pokoju i współpracy międzynarodowej.

MARIAN PODKOWIŃSKI.



Mac Arthur

Monarcho - faszyści greccy naruszają granice Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP). — Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti, wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ, w którym zawiadamia o nowych wypadkach brutalnego pogwałcenia granic powietrznych i całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej przez siły zbrojne rządu greckiego.

Demonstracje w Chinach przeciw remilitaryzacji Japonii

PEKIN (PAP). — W Chinach odbywają się wielkie demonstracje protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Japonii.

W Nankinie przeszło 67 tysięcy kolejarzy, marynarzy i przedstawicieli inteligencji wzięło udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko wskrzeszaniu przez imperialistów amerykańskich militaryzmu japońskiego.

Na marginesie

W takt waszyngtońskiego jazzu

Tekę ministra sprawiedliwości w rządzie Plevena piastuje René Mayer, przedstawiciel tzw. partii radykalnej. René Mayer należy do zespołu „grabarzy Francji", tj. do przestępczego grona tych polityków, którzy przygotowali klęskę Francji w r. 1940, a później — padli na kolana przed Hitlerem.

W swoim czasie René Mayer był ministrem rządu Petaina, reprezentując w Vichy interesy bankierskiego domu Rotschildów, z którym jest jak najściślej związany. Mandatariuszem tych samych Rotschildów jest p. Mayer, również w rządzie Plevena. Petain-Pleven w brzmieniu różnica niewielka, a w treści prawie żadna.

Jak wygląda „sprawiedliwość" francuska pod kontrolą i nadzorem patentowanego „grabarza Francji", o tym świadczą coraz liczniejsze procesy sądowe, wytaczane bezpodstawnie obrońcom pokoju, przedstawicielom postępowej prasy i niezależnej opinii publicznej etc. Pan Mayer stara się jak może, by dogodzić swym amerykańskim panom i wywołać na ich obliczu uśmiech zadowolenia. Żeby to osiągnąć, nie tylko stosuje terror sądowy względem wszystkich i wszystkiego, co wiąże się z postępem, demokracją, walką o godność i niezależność Francji — ale pozwala sobie również na personalne szykany i represje wobec tych funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, którzy nie chcą tańczyć w takt waszyngtońskiego jazzu.

W tych dniach np. min. Mayer skreślił z listy kandydatów do odznaczenia Legią Honorową — przewodniczącego sądu kasacyjnego, Rossignola. Za co skreślił? Za to, że prezes Rossignol „odważył się" (bez zgody p. Mayera) podpisać Apel Sztokholmski.

Ze strony „grabarza Francji" całkiem to naturalny odruch. Przejaw nie tyle tzw. vis mayer, ile słabości i strachu amerykańskiego pachołka wobec potęgi obozu pokoju.

B.D.

Wzrasta opór narodów Jugosławii przeciwko titowskim oprawcom

Titowcy szaleją. Przy pomocy trybunałów wojennych i ekspedycji karnych usiłują złamać wzmagający się opór narodu jugosłowiańskiego przeciw krwawemu reżimowi faszystowskiemu i kolonialnemu wyzyskowi.

W ciągu zaledwie kilku miesięcy jugosłowiańskie trybunały wojenne zainscenizowały następujące procesy:

przeciw grupie górników kopalni „Bor" (każdego z oskarżonych skazano na 20 lat więzienia);

przeciwko 25 robotnikom z miasta Stara Pazowa (czworo skazano na karę śmierci);

przeciw 22 kolejarzom z miasta Bradin (dwie osoby skazano na karę śmierci);

przeciw 110 kolejarzom z Belgradu (35 skazano na 20 lat więzienia, pozostałych — na różne terminy ciężkich robót);

przeciw 14 urzędnikom miasta Kragujewac (jednego skazano na karę śmierci);

przeciw 8.303 chłopom serbskim (2.168 osób skazano na kary więzienia, zaś 6.135 — „w trybie administracyjnym" wysłano na przymusowe roboty od 2 do 6 miesięcy i skazano na wysokie grzywny;

przeciwko 103 chłopom z Macedonii (49 osób skazano na karę śmierci).

O zbrodniczej działalności faszystowskich siepaczy świadczą też następujące fakty:

We wrześniu r. ub. na mocy wyroków trybunałów wojennych, wtrącono do więzień i obozów ponad 1.500 kolejarzy, którzy utrudniali eksport surowców strategicznych i żywności do krajów imperialistycznych.

Ubiegłej jesieni na terenie wsi serbskich w ciągu jednego tylko dnia (26. VIII.) pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 118 chłopów za „sabotaż", czyli za odmowę wykonania przekraczających ich możliwości dostaw zboża; z tej liczby 68 skazano na karę więzienia od 15 do 20 lat. **Tegoż dnia za to samo „przestępstwo"** 342 chłopów serbskich z różnych wsi posłano na roboty przymusowe, a 249 skazano na wysokie grzywny pieniężne.

Do miejscowości, w których opór ludu pracującego przeciwko faszystowskiemu reżimowi przeistacza się w otwartą, zorganizowaną walkę, wysyła się ekspedycje karne. Tak było np. jesienią r. ub. w Czarnogórzu. Chłopi, których obarczono nadmiernymi dostawami zboża i dużymi podatkami, wystąpili zdecydowanie przeciw grabieżcom, odmawiając wykonania zarządzeń władz, wypędzali ze wsi „specjalnych pełnomocników", przemocą zabierających żywność. Władcy belgradzcy wysłali wówczas do Czarnogórza 179 pułk policji z miasta Bania Luka, batalion policyjny z Niszu i dywizjon strzelców z Sarajewa; rozstrzelano setki chłopów czarnogórskich, a tysiące wysłano do obozów koncentracyjnych.

Tenże 179 pułk policji rozprawił się krwawo z ludnością miasta Cazin (Bośnia) i okolicznych wsi. Mieszkańcy m. Cazin odmówili wzięcia udziału w budowie dróg i obiektów wojskowych. Gdy policja usiłowała przemocą spędzić ludność na miejsce pracy, w mieście wybuchło powstanie, do którego przyłączyli się chłopi z pobliskich wsi. Janczarowie Rankowicza rozstrzeliwali ludzi na ulicach i w ciągu kilku dni przeprowadzali masowe obławy. Ponad 500 mieszkańców miasta i około 300 chłopów bez sądu i śledztwa wtrącono do więzień lub wysłano do obozów koncentracyjnych.

Wszystkie te fakty mówią same za siebie. Klika Tito-Rankowicza pozostaje w stanie wojny z narodem jugosłowiańskim.

Ani jednak krwawy terror, ani masowe represje faszystowskich satrapów nie są w stanie złamać przepajającej naród jugosłowiański woli walki o wolność i niezawisłość ojczyzny.

„My, robotnicy, donosimy wam, że naród jugosłowiański nienawidzi bandy faszystowskiej i że titowcy, w rezultacie naszego coraz ściślejszego zespolenia w walce, ponoszą jedną porażkę po drugiej" — piszą górnicy kopalń Trepcze i Matrowica Kosowska do redakcji ukazującego się w Rumunii pisma jugosłowiańskich emigrantów politycznych **„Pod sztandarem internacjonalizmu".** W liście tym górnicy donoszą, że **wszystkie ich wysiłki zmierzają do uniemożliwienia wydobycia metali nieżelaznych, przeznaczonych dla podżegaczy wojennych.**

W utrudnianiu wywozu surowców strategicznych z kraju pomagają górnikom kolejarze. **Kierują oni pociągi z ładunkami na ślepe tory, pod niewłaściwy adres, uszkadzają parowozy i wagony, wysadzają w powietrze mosty i tunele.**

Korespondent „New York Herald Tribune", który zwiedził niedawno Jugosławię, pisał — nie ukrywając obaw o losy policyjnego reżimu kliki belgradzkiej — że **w kraju tym „trwa dramatyczna walka, która z każdym dniem czyni sytuację rządu Tito coraz trudniejszą".**

Na czele walczącego narodu kroczy jugosłowiańska klasa robotnicza. Podobnie, jak w okresie ruchu narodowo-wyzwoleńczego przeciw hitlerowskim zaborcom, tak i obecnie, w walce przeciw titowskiemu reżimowi, **robotnicy jugosłowiańscy są dla swego głównego sojusznika w walce — dla pracującego chłopstwa — wzorem wytrwałości i sprawności organizacyjnej.**

W górach Jugosławii powstają oddziały partyzanckie — bojowa siła ruchu wyzwoleńczego. W okręgu jeziora Plitwica (Chorwacja) zbuntowani chłopi porzucili wioski i udali się w góry, by podjąć zbrojną walkę przeciw faszystowskiemu reżimowi. Niedawno wszyscy mężczyźni ze wsi Wokch i Junik dołączyli się do oddziału partyzantów, działającego w okręgu Kosowo.

Masy pracujące Jugosławii wzmagają walkę przeciw krwawemu reżimowi kliki Tito-Rankowicza.

ŻYCIE PARTII

KD Górna-Prawa nie realizował planowo uchwał IV Plenum KC PZPR

Trzeba przyznać, że od czasu IV Plenum KC PZPR Komitet Dzielnicowy Górna-Prawa zajmuje się intensywnie sprawą szkolenia i wysuwania nowych kadr. Uchwały IV Plenum nakreśliły nam metody działania w tym kierunku, zaostrzyły naszą czujność, dzięki czemu usunęliśmy szereg maskujących się w Partii wrogów i ludzi klasowo nam obcych.

Przekonaliśmy się sami, że ludzie rosną szybko. Do aparatu partyjnego Komitetu Dzielnicowego przyjęto kilku towarzyszy wprost z fabryk. Nabrali oni dużego doświadczenia, wyrośli na dobrych pracowników. Tak więc tow. Sztuka awansował na kierownika Wydziału Organizacyjnego KD, tow. Hendzlik został kierownikiem Wydziału Ekonomicznego. Tow. Białow, pracownica techniczna — została instruktorem Wydziału Ekonomicznego KD, a obecnie KŁ PZPR. Awansowały na stanowiska instruktorek tow. tow. Kurek i Karwacińska.

Komitet Dzielnicowy wysunął nowych ludzi na stanowiska sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych: w ZPW im. Barlickiego wysunięto tow. Pawlickiego, który otrzymał poważną pomoc ze strony Dzielnicy, w ZPO „Wólczanka" tow. Kaczmarkiewicz. W Wytwórni Gumowej Nr 6 tow. Dobroń od chwili objęcia stanowiska sekretarza poważnie wyrósł i zyskał duży autorytet wśród załogi. Dużą pomoc nowowysuniętym sekretarzom udzielali i udzielają instruktorzy KD, tow. tow. Sztuka, Kurek i inni, pomagając im usuwać trudności. Wysunęliśmy wiele ludzi od produkcji na odpowiedzialne stanowiska w administracji: tow. Romanowską (na naczelnego dyrektora ZPO „Wólczanka"), tow. tow. Szczęśniaka, Rzesnego, Podolskiego i innych.

Jasne, że nowy aktyw rośnie najszybciej w trakcie szkolenia ideologicznego. Komitet Dzielnicowy zorganizował 50 kursów I i II stopnia w zakładach pracy, 2 szkoły wieczorowe oraz 3 grupy samokształceniowe. Już teraz można stwierdzić, że wielu spośród towarzyszy pracować będzie w niedługiej przyszłości z pożytkiem w aparacie partyjnym lub na odpowiedzialnych stanowiskach w administracji. Cóż dopiero mówić o absolwentach Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Te niewątpliwe osiągnięcia, ten pokaźny już sztab ludzi, którzy w krótkim czasie ogromnie podnieśli poziom swego uświadomienia politycznego i ideologicznego i zasilili kadry pracowników partyjnych, zostali dyrektorami, kierownikami — nie mogą jednakże przesłonić poważnych braków, jakie Komitet Dzielnicowy wykazał w dotychczasowej polityce na odcinku kadr. Trzeba pamiętać bowiem o wskazaniach IV Plenum KC naszej Partii, które mówią o konieczności planowej, systematycznej pracy nad ludźmi, obserwacji, wyszukiwania nowych kadr przy warsztatach, na salach fabrycznych. Nasz wydział organizacyjny nie prowadzi takiej właśnie systematycznej pracy w tej dziedzinie, nie troszczy się o przygotowanie rezerw kadrowych. Dlatego akcja naboru do szkoły lub na kurs stwarza sytuację gorączkowego poszukiwania ludzi. Wydział Propagandy nie potrafił jeszcze należycie powiązać się poprzez podstawowe organizacje partyjne z kursami szkoleniowymi i stamtąd czerpać rezerwy. Nie dostrzegaliśmy również nowego aktywu, który wysuwa się na czoło w różnych akcjach masowych, w czasie podejmowania i realizowania zobowiązań na cześć świąt robotniczych i narodowych. Bardzo słabo zagadnieniem kadr żyje Wydział Ekonomiczny Dzielnicy. Nie widzi on, że za cyframi kryją się żywi ludzie. Ani kierownictwo Komitetu Dzielnicowego, ani Wydział Organizacyjny nie postawiły dotychczas na egzekutywie oceny polityki kadrowej celem wyciągnięcia wniosków z dotychczasowej pracy KD i ustalenia metod wiodących do przyśpieszenia wzrostu kadr partyjnych. Naszym błędem w dziedzinie polityki kadrowej była niedostateczna opieka nad nieetatowymi sekretarzami organizacji partyjnych. Istnieją także niedociągnięcia w pracy Wydziału Kadr KD: Komitet Dzielnicowy nie nauczył właściwej pracy nad kadrami podstawowych organizacji partyjnych. Egzekutywy podstawowych organizacji nie planują kształcenia i wysuwania nowych kadr, zajmując się tym zagadnieniem dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba szybkiego przedstawienia kandydata na kurs, szkołę itp. Żadna z podstawowych organizacji nie przeprowadziła dotychczas oceny i analizy kadr w swoim zakładzie pracy, nie ustaliła wytycznych przygotowania rezerw kadrowych. Do pracy nad kadrami nie wciąga się grup partyjnych oraz rad zakładowych. Wiele pozostawia do życzenia działalność wydziałów personalnych, które nie znają dobrze ludzi, nie spostrzegają, kto rośnie w fabryce i nie wiedzą, na jakie trzeba go skierować stanowisko.

Oceniając osiągnięcia i braki Komitetu Dzielnicowego w realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR stwierdzić należy, że pracę naszą cechowała kampanijność, szturmowość, że podstawowym mankamentem był brak codziennej, systematycznej, planowej pracy nad kadrami. Poszczególne wydziały KD nie żyły tym zagadnieniem, a kierownictwo Dzielnicy tolerowało istniejący stan.

Egzekutywa KŁ rozpatrując niedawno pracę naszego Komitetu w świetle wytycznych IV Plenum postawiła przed nami konkretne zadania: włączenia wszystkich wydziałów KD do pracy nad kadrami, wciągnięcia do pracy kadrowej organizacji masowych w zakładach pracy, stałej kontroli wykonania uchwał IV Plenum. Realizując wskazania egzekutywy KŁ zlikwidujemy kampanijność — ten wielce niepożądany objaw w odpowiedzialnej pracy nad kształceniem i wysuwaniem nowych kadr, zorganizujemy rezerwy kadrowe, z których obficie można będzie czerpać kandydatów na stanowiska w aparacie partyjnym i w administracji. Planowa polityka kadrowa pozwoli nam usunąć trudnoci, istniejące jeszcze w wielu zakładach z powodu braku odpowiednich ludzi, pozwoli na szybki wzrost nowego aktywu, który będzie walczył o realizację zadań, jakie stawia przed nami kierownictwo partyjne.

LEON KUCIŃSKI
sekretarz KD Górna—Prawa

Sergo Ordżonikidze
(W 14 rocznicę śmierci)

18 lutego 1937 roku, zmarł nagle wybitny działacz Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i państwa radzieckiego, wierny uczeń Lenina i Stalina, Sergo Ordżonikidze.

Grigori Ordżonikidze (pseudonim partyjny „Sergo") urodził się w październiku 1886 roku we wsi Goresza (Gruzja). W roku 1903, jako 17-letni



młodzieniec, wstepuje do partii bolszewickiej i odtąd do końca życia z bezgranicznym oddaniem służy partii Lenina—Stalina.

Cała działalność Ordżonikidze pozostaje w nierozerwalnym związku z rewolucyjną walką robotników i chłopów przeciwko carskiemu samowładztwu i burżuazyjno — obszarniczemu uciskowi, z walką o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji, o rozgromienie białogwardzistów i interwentów, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, twórcy i kierownika organizacji bolszewickiej Kraju Zakaukaskiego, młody Sergo przeszedł surową szkołę bolszewickiej konspiracji, szkołę nieugiętych rewolucjonistów leninowskich dla których celem życia była walka o zwycięstwo klasy robotniczej, o triumf wielkich idei marksizmu-leninizmu.

W okresie rewolucji 1905 roku Ordżonikidze prowadzi propagandę i agitację rewolucyjną wśród robotników i chłopów Abchazji (obecnie część Republiki Gruzińskiej). W swych płomiennych przemówieniach wzywa masy pracujące do powstania zbrojnego.

W styczniu 1906 roku policja carska aresztuje Sergo w trakcie wyładowywania barki z bronią we wsi Bombary i wtrąca go do więzienia w Suchumi.

Rząd carski prześladuje okrutnie nieustraszonego bolszewika. 8 lat spędza Ordżonikidze w więzieniach, na ciężkich robotach i na zesłaniu. Ale żadne represje, żadne trudności nie zdołały złamać jego woli. Po każdej ucieczce z więzienia Sergo z jeszcze większą energią pracował dla wielkiej sprawy walki o wyszkolenie mas pracujących, o zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Rewolucja lutowa zastaje Ordżonikidze na zesłaniu syberyjskim. W czerwcu 1917 roku wraca do rewolucyjnego Piotrogradu, gdzie rzuca się w wir bojowej pracy partyjnej: organizuje zebrania w fabrykach i koszarach, zespalając masy robotnicze i żołnierskie wokół partii Lenina-Stalina.

Na wniosek Lenina, Ordżonikidze wchodzi w skład Piotrogrodzkiego Komitetu organizacji bolszewickiej, jak również w skład Komitetu Wykonawczego Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych.

Kiedy po zmasakrowaniu lipcowej manifestacji robotniczej w Piotrogradzie rząd tymczasowy ściga Lenina, Sergo Ordżonikidze bierze osobisty udział w ratowaniu Lenina od prześladowań szpiclów Kiereńskiego. Na zlecenie Stalina, odwiedza Lenina w Siestrorecku i w Finlandii, gdzie Lenin się ukrywa, by informować wodza o sytuacji w Piotrogrodzie i odbierać odeń dyrektywy partyjne.

W pamiętne dni Rewolucji Październikowej Ordżonikidze bierze udział w obaleniu rządu tymczasowego. Od chwili powstania Armii Czerwonej Ordżonikidze w pierwszych jej szeregach gromi hordy białogwardzistów i interwentów. Szczególną jego zasługą jest rozgromienie kontrrewolucji na Północnym Kaukazie i w Kraju Zakaukaskim.

Od roku 1921 do 1926 kieruje organizacją partyjną Zakaukazia. Pod jego kierownictwem bolszewicy zakaukascy toczą nieprzejednaną walkę z niedobitkami partii antyradzieckich, umacniając dyktaturę proletariatu, organizują Zakaukaską Federację Republik Radzieckich, której powstanie ułatwiło likwidację antagonizmów narodowych i zbudowanie przyjaźni między narodami Zakaukazia.

Od roku 1926 — w okresie, kiedy partia pod kierownictwem Stalina prowadzi najostrzejszą walkę przeciwko zdrajcom z bloku trockistowsko-zinowiewowskiego oraz przeciwko prawicowym zwolennikom restauracji kapitalizmu z grupy Bucharina-Rykowa, Ordżonikidze piastuje stanowisko przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli WKP(b) i komisarza ludowego Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Pod kierownictwem Ordżonikidze, Centralna Komisja Kontroli bezlitośnie demaskuje oportunistycznych szpiegów i zdrajców, a jednocześnie reorganizuje aparat państwowy i gospodarczy kraju, oczyszczając go od biurokratów i wrogich elementów.

Od roku 1930 Ordżonikidze jest członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) i w ciągu ostatnich 7 lat życia kieruje radzieckim ciężkim przemysłem. Na tym stanowisku poświęca on cały swój wybitny talent organizacyjny sprawie zwycięstwa wielkich pięciolatek stalinowskich, walcząc o pomyślne wykonanie trudnego zadania budowy radzieckiego przemysłu ciężkiego. Na czele wielomilionowej armii pracowników ciężkiego przemysłu walczy o stworzenie i opanowanie techniki, o szybkie tempo uprzemysłowienia, o socjalistyczną akumulację, o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Ordżonikidze był gorącym rzecznikiem wszystkiego, co nowe, postępowe. Kładł on ogromny nacisk na socjalistyczną organizację produkcji, na zastosowanie nowych, socjalistycznych metod pracy, starał się wszelkimi sposobami popularyzować doświadczenia stachanowców w całym kraju.

Ordżonikidze wychowywał troskliwie kadry kierowników ciężkiego przemysłu, wpajając im partyjny stosunek do pracy. „Partyjność, to rzecz najgłówniejsza..., a kto zbacza z tej drogi, ten ginie, z tego nic nie będzie. Partyjność nade wszystko i przede wszystkim".

Ten żarliwy bolszewik uczył masy i uczył się od mas. Często, by zbadać sprawy na miejscu, odwiedzał osobiście fabryki i budowy w rozmaitych zakątkach kraju.

Radzieckie masy pracujące darzyły go miłością i szacunkiem. Energię, wytrwałość i prostolinijność, wybitny talent organizatora i kierownika mas łączył Ordżonikidze z serdecznością i prostotą wobec ludzi — cechami, którymi odznacza się prawdziwy bolszewik—leninowiec.

Życie, poświęcone bez reszty walce o triumf komunizmu, cała działalność tego wybitnego kierownika politycznego typu leninowsko - stalinowskiego, stanowią wzór służby dla mas pracujących, wzór poświęcenia w walce o zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu.



Ob. Władysław Jaworski — ślusarz, racjonalizator z ZPW im. Łukasińskiego, opracował sposób regeneracji części warsztatów tkackich, tzw. noży do platynów przysparzając w roku ubiegłym zakładom 15 tys. zł. oszczędności.

Współzawodnictwo pracy
dźwignią osiągnięć produkcyjnych ZPB im. Dubois

Przy wejściu do Zakładów im. Dubois, umieszczone są w oszklonej gablotce zdjęcia czołowych przodowników pracy. A więc wielokrotnej przodownicy pracy, tow. Kruszewskiej, pełniącej obecnie funkcję przewodniczącej rady kobiecej, Stanisławy Lenarcik, zaawansowanej ostatnio na podmistrza, majstra Waleskiego, dziesięciokrotnie odznaczonego za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy, przodownika Wacława Iszczaka, wysuniętego na kierownika przędzalni, tow. Strzelbickiej, odznaczonej Odznaką Przodownika Pracy i wielu innych, którzy swą codzienną pracą wysunęli się na czoło współzawodniczących robotników. Ich przykład pobudza do coraz lepszej i wydajniejszej pracy załogę ZPB im. Dubois.

W roku ubiegłym w ZPB im. Dubois objęta została współzawodnictwem prawie cała załoga. Nad rozwojem tego ruchu czuwały organizacja partyjna oraz rada zakładowa. Mimo to opieka ta okazała się niedostateczna. Współzawodniczący napotykali na wiele trudności. Przewlekłe remonty powodowały nadmierne postoje krosien. Tkalnia otrzymywała często nieodpowiednie gatunki wątku i osnowy. Również doszkalanie zawodowe tkaczy wykazywało braki.

— Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym zwróciła nam również uwagę i na niedociągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa pracy — oświadcza tow. Trzeciak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej. Dzięki tej uchwale mogliśmy poddać dokładnej analizie działalność organizacji partyjnej na tym odcinku, a następnie usunąć istniejące niedomagania. Otoczyliśmy troskliwszą opieką współzawodniczących. Na posiedzeniach egzekutywy przystąpiliśmy do systematycznego omawiania wyników współzawodnictwa. Gdzie tego trzeba było, śpieszyliśmy z pomocą. Wymienię tu choć jeden taki wypadek. Nasz zespół młodzieżowy, pracujący na 224 krosnach, przez dłuższy czas nie osiągał swej bazy. Zwołaliśmy zebranie całego zespołu. Omówiliśmy braki i trudności. Udzieliliśmy odpowiedniej pomocy, przydzielając im instruktorki. I oto zespół od [illegible] miesięcy wydatnie przekracza swą bazę produkcyjną.

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR współzawodnictwo w naszych zakładach weszło na właściwą drogę.

* * *

— Do tkalni przybyłam przed 5 miesiącami — opowiada młoda tkaczka, Janina Szmitgin. Początkowo lękałam się, czy potrafię pracować tak, jak inni. Ogłuszał mnie wprost łoskot krosien. Ale teraz jest już zupełnie inaczej. Polubiłam zawód tkaczki i uzyskuję dość dobre rezultaty. Na mojej karcie, na której wypisywane są codzienne wyniki, często powtarzają się liczby: 110, 115 proc. Nieźle? Co? — Uśmiecha się zadowolona tkaczka. Od pierwszej chwili mej pracy w tkalni uczestniczę również we współzawodnictwie pracy, gdyż wiem, że jest to najlepszy sposób zwycięskiego wykonania zadań Planu 6-letniego, planu, który nie tylko przyniesie nam dobrobyt, ale przyczyni się do utrwalenia pokoju na świecie.

Opodal pracuje starsza wiekiem tkaczka, tow. Jadwiga Żyłka: —

— Jeszcze nie tak dawno nie wyrabiałam swej bazy — mówi tow. Żyłka. Martwiło mnie to bardzo. Jednak dzięki opiece organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa, usunięte zostały trudności, które uniemożliwiały mi uzyskiwanie wyższej wydajności. Otrzymałam sumienniejszą pomagaczkę, uległa wydatnej poprawie jakość wątku i osnowy. Teraz nie tracę ani minuty czasu na próżno. Przeciętnie osiągam 110 procent wykonania bazy produkcyjnej. Już nawet raz zdobyłam nagrodę pieniężną we współzawodnictwie pracy. Ale pracuję z ochotą nie tylko dla nagrody. Wiem dobrze, że wzmożona produkcja — to najlepszy oręż przeciw wszystkim podżegaczom wojennym.

Podobne zdania słyszymy z wielu ust. Widać, że załoga Zakładów im. Dubois dobrze zdaje sobie sprawę z istoty i znaczenia współzawodnictwa.

* * *

W przeciągu minionego roku załoga tkalni ZPB im. Dubois przekroczyła zaplanowaną wydajność na krosno-godzinę o prawie 3 proc. Przedterminowe wykonanie planu rocznego przyniosło zakładom znaczną dodatkową produkcję tkanin oraz przędzy. Ograniczono również postoje maszyn, co w sumie doprowadziło do znacznej obniżki kosztów własnych produkcji. Załoga tkalni już od kilku miesięcy systematycznie wypełnia z nadwyżką swe plany miesięczne. W stosunku do ubiegłego roku, załoga podwyższyła tegoroczne plany produkcyjne o 4 proc., a dotychczasowe obliczenia wykazują, że tkalnia wykonuje plany bieżące w 103 proc.

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego o pełne wykonywanie baz produkcyjnych został natychmiast podjęty przez załogę tkalni i dzisiaj już wszystkie zespoły tkackie biorą udział w tym współzawodnictwie, a wiele z nich nawet wydatnie przekracza swe bazy. Na przykład zespół majstra Stefaniaka z 95 proc. podwyższył wykonanie bazy do 105 proc., zespół majstra Krzyżanowskiego z 86 proc. do 101,6 proc., a zespół majstra Muszyńskiego podniósł wykonanie bazy produkcyjnej o 8 proc. Obecnie tylko 3 proc. tkaczek oraz 2 zespoły majsterskie nie wyrabiają jeszcze swych baz. Otoczono je troskliwą opieką. Słabszym tkaczkom przydzielono instruktorki, codziennie przeprowadza się kontrolę wykonania baz. Na posiedzeniach komitetu współzawodnictwa pracy zawsze rozpatrywane są braki i trudności, co przeważnie przyśpiesza ich usunięcie.

W ostatnim etapie na czoło współzawodniczących wysunęło się wielu nowych robotników i robotnic, jak tkaczka Kwiatkowska, Michalak, Pyrek, Władysław Strzelecki, Tomaszewska i wiele wiele innych.

Dotychczasowe osiągnięcia załogi ZPB im. Dubois winny stać się nowym bodźcem w pracy organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa zakładów, dla dalszego ulepszenia ich pracy.

Należy jeszcze bardziej wzmóc opiekę nad współzawodniczącymi oraz przeprowadzać stale kontrolę wyników, osiąganych przez poszczególnych tkaczy i całe partie, jak również wzmóc walkę o lepszą i wyższą wydajność pracy, która bezpośrednio przyczyni się do dalszego obniżenia kosztów własnych produkcji.

Dobre wyniki, osiągane we współzawodnictwie, to gwarancja przedterminowej realizacji planów produkcyjnych. Organizacja partyjna i rada zakładowa Zakładów im. Dubois muszą stale czuwać nad przebiegiem akcji współzawodnictwa, propagować nowe jego formy, albowiem współzawodnictwo przede wszystkim decyduje o sukcesach produkcyjnych.

M. KORDOS

Wzmóc kontrolę wykonania zobowiązań kobiecych w ZPB im. 1 Maja

Robotnice z ZPB im. 1 Maja mogą się poszczycić już znacznymi sukcesami w dziedzinie współzawodnictwa. W ubiegłym roku zdobyły proporzec, ufundowany przez kobiety włoskie. Świadczy to o wyrobieniu społecznym i politycznym pracownic tych zakładów. Przed zbliżającym się dniem 8 marca i I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, załoga kobieca podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych, postanawiając w dalszym ciągu walczyć o czystość i kulturę miejsca pracy. Maria Serof z przędzalni cienkoprzędnej zobowiązała się przekroczyć wykonanie swej bazy o 2 proc. W obecnej chwili przekroczyła swe zobowiązanie, osiągając 130 proc. Znacznie podniósł wydajność również jej zespół. Alfreda Chorąża — prządka z przędzalni cienkoprzędnej wykonywała bazę w 114, a obecnie wykonuje ją w 116 proc. ZMP-ówka Jadwiga Zuśka zobowiązała się wykonać bazę w 120 proc., a dzisiaj uzyskuje już 125 proc. Janina Ochocka, Lucyna Domańska, pakarki Urbanka i Sobalska oraz pracownice biura analitycznego także wykonują swe zobowiązania.

Do kontroli wykonania zobowiązań zostały powołane specjalne „trójki". Jednak nie pracują one jak należy. Rada kobieca z ZPB im. 1 Maja nie wykazuje troski o wykonanie zobowiązań. W sekretariacie rady nie ma spisu kobiet, które podjęły „Czyn 8 Marca", brak listy zobowiązań.

Nie przeprowadzając kontroli, rada kobieca nie wie, które robotnice nie wykonują swych postanowień i jakie są tego przyczyny. Jasne, że w tych warunkach nie może spieszyć z pomocą tym kobietom, które na skutek różnych przeszkód nie realizują swych zobowiązań.

Oto przykłady: Maria Smus z przędzalni średnioprzędnej zobowiązała się zwiększyć swą wydajność o 2 proc. Okazuje się natomiast, że prządka Smus powiększyła swą wydajność tylko o 1 proc.

Prządka ta nie może wykonać swych zobowiązań, ponieważ niekiedy (np. 12. II.) maszyny jej stoją nieczynne z powodu niedostatecznej pracy obciągaczek.

Zofia Skabana z tego samego oddziału zobowiązała się wykonać swą bazę w 100 proc., a osiąga tylko 99 proc. Rozalia Kijewska nie przekracza swego zobowiązania, ponieważ w ciągu 4 dni odczuwała brak surowca.

Rada kobieca nie śledziła wykonania zobowiązań, nie zwracała się o pomoc do rady zakładowej, ani do organizacji partyjnej. Trudno tutaj szukać winy tylko w radzie kobiecej. Członkowie rady zakładowej nie dopilnowali tego, by kobietom które podjęły zobowiązania, przyjść z pomocą. Przydałaby się ona chociażby Reginie Soboń, która zobowiązała się wykonywać 100 proc. normy. Przed podjęciem zobowiązania pracowała na trzech stronach, obecnie przeszła na cztery strony, lecz nie osiąga 100 proc. Nikt nie zainteresował się tym, aby młodą prządkę - wielowarsztatówkę powierzyć opiece instruktorki. Na skutek braku zainteresowania się sprawą zobowiązań kobiecych zdarzają się wypadki podejmowania zobowiązań nierealnych. Oto w sekretariacie rady zakładowej znajdujemy zapisane na karteczce następujące zobowiązanie ZMP-ówki Bolesławy Sokołowskiej z Wydziału Chemicznego: „Podniosę wykonanie swej bazy z 240 na 241 proc." A tymczasem Sokołowska pracuje już od wielu tygodni według nowej normy, którą wykonuje w 100 proc.

Organizacja partyjna Zakładów im. 1 Maja dotychczas jeszcze nie zainteresowała się sprawą wykonania zobowiązań kobiecych. Na zebraniu egzekutywy nie postawiono przed radą kobiecą konieczności przeprowadzania systematycznej kontroli. Nie ułożono planu pracy „trójek kontrolnych". — A przecież o wykonanie zobowiązań powinny walczyć grupy partyjne i związkowe, meldować o trudnościach, z jakimi borykają się robotnice, pomagać w ich usuwaniu. Jest już najwyższy czas, żeby kobiety z ZPB im. 1 Maja spotkały się z pomocą i opieką przy realizacji zobowiązań, jakimi pragną uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet i Ogólnokrajowy Kongres L. K.

T. SAAR.

Więcej uwagi wyborom mężów zaufania

Odbywające się obecnie wybory mężów zaufania mają duże znaczenie dla pracy związkowej. Ich dotychczasowy przebieg nasuwa wiele wniosków i spostrzeżeń, które powinny być wykorzystane w dalszym toku akcji.

VI Plenum CRZZ wskazało na wielkie zadania grup związkowych w zakładach pracy. Od właściwego zorganizowania wysiłku członków grupy zależy w ogromnej mierze wypełnienie i przekroczenie planów produkcyjnych, podniesienie dyscypliny pracy, podniesienie warunków bytu materialnego i kulturalnego członków grupy. Zadania więc męża zaufania — kierownika grupy, są bardzo poważne. I dlatego wyborom mężów zaufania należy poświęcić wiele uwagi, aby zostały one przeprowadzone właściwie i przyniosły oczekiwane wyniki.

Według ostatnich meldunków rad zakładowych w zakładach przemysłu włókienniczego w Łodzi wybrano 2.893, a w województwie 1.135 mężów zaufania. W pierwszych tygodniach akcja wyborcza nie przebiegała zadowalająco. Nie wszystkie bowiem rady zakładowe przystąpiły do wyborów w sposób właściwy. Dopiero w wyniku odpraw, zorganizowanych przez oddziały i Zarząd Główny Związku Włókniarzy i po należytym poinstruowaniu, rady zakładowe na ogół doceniły i zrozumiały znaczenie wyborów.

W wyborach zapewniona jest całkowita demokracja. Dotychczasowi mężowie zaufania, zdając sprawozdania ze swojej działalności, podchodzą samokrytycznie do swojej pracy, często przyznając, że nie potrafili wywiązać się z zadań, stojących przed nimi. Wielu aktywnych mężów zaufania zostało obecnie wybranych powtórnie.

Frekwencja na zebraniach stanowi średnio 90 proc. stanu grup. Na zebraniach wywiązuje się żywa dyskusja. **Dyskutanci szeroko omawiają zadania grup związkowych, mówią o trudnościach, na jakie natrafiają w swej działalności.** Np. **w Zakładach im. Harnama**, w grupie Nr 44, tow. Jadwiga Lomberg mówiąc o postojach w przędzalni wskazała na brak niedoprzędu, na brak szpulek i t. p. W grupie 12 b dyskutowano nad sprawami bytowymi, wskazano na brak przydziałów na wczasy lecznicze i na brak pralni w żłobku. **W Zakładach im. 1 Maja** w związku z wyborami niektóre robotnice podjęły zobowiązania udziału w akcji zwalczania analfabetyzmu. W wielu grupach wskazywano na działalność pokątnych handlarzy, którzy w sklepach uspołecznionych wykupują różne atrakcyjne artykuły i odsprzedają je następnie po wysokich cenach na rynku.

W Zakładach im. Liebknechta zakończono wybory mężów zaufania w przędzalni średnioprzędnej. Mężowie zaufania dobrze rozumieją tu swoje zadania. Tow. **Jan Mikuła** np. mówił na zebraniu, że jego praca jako męża zaufania nie będzie się ograniczać do zbierania składek członkowskich, że będzie on czuwał nad procesem produkcji i wraz z grupą likwidował niedociągnięcia.

Przebieg dyskusji na zebraniach wyborczych wskazuje **głęboką troskę robotników o produkcję, o rozwój współzawodnictwa i o usprawnienie pracy.**

W kampanii sprawozdawczo - wyborczej wyróżniają się **Zakłady im. 1 Maja. Na zebraniach grup robotnicy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne. Organizacja partyjna tych zakładów żyje zagadnieniem wyborów i spieszy z pomocą związkowcom.** Tow. Sikora — sekretarz organizacji zakładowej, docenił znaczenie wyborów i dobrze zdaje sobie sprawę z roli organizacji związkowych.

Natomiast w Zakładach im. Marchlewskiego jest zupełnie inaczej. Nie widać tam pomocy organizacji partyjnej dla rady zakładowej. Rada zakładowa nie pomaga radom oddziałowym. Mężowie zaufania nie doznają opieki ze strony rad. Rada zakładowa i rady oddziałowe w nie dostateczny sposób żyją bolączkami robotników. Robotnicy skarżą się, że nikt im nie pomaga, **zdarzają się często postoje maszyn, brak jest osnów.** A to wszystko wpływa na obniżenie produkcji i zarobków robotników.

Niektóre rady zakładowe, przeprowadzają wybory w sposób mechaniczny. Chcąc przeprowadzić je jak najszybciej nie zważają na instrukcję wyborczą. Np. w **Zakładach im. Róży Luksemburg** rada zakładowa chciała tworzyć grupy majstrów.

Wybory mężów zaufania zostaną zakończone w ostatniej dekadzie lutego b. r. Zostało więc już niewiele dni. Dotychczasowy ich przebieg wykazuje konieczność usprawnienia tej akcji przez poszczególne zarządy oddziałów Związku Włókniarzy i rady zakładowe. Rady zakładowe winny nieustannie kontrolować przebieg wyborów oraz działalność powstających grup i nowych mężów zaufania. Jest to również zadanie, stojące przed organizacjami partyjnymi. Wybory mężów zaufania winny w poważnym stopniu przyczynić się do usprawnienia pracy związkowej oraz do wykonania zadań Planu 6-letniego.

EUGENIUSZ MAŁOLEPSZY
kierownik Wydz. Organ.
Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Włókniarzy.

Przodownice Czynu 8 Marca

Maria Kaczmarek

czołową snowaczką w przemyśle wełnianym

W ZPW im. Łukasińskiego w snowalni pracowali zwykle mężczyźni. Tak się już utarło i niektórzy uwierzyli w to, że snowaczem w przemyśle wełnianym nie może być kobieta, że w żaden sposób „nie da sobie rady".



Przekonali się wszyscy o niesłuszności tego poglądu, gdy zaczęła pracować tutaj tow. Maria Kaczmarek. Z początku przypuszczano, że nie podoła ona swym obowiązkom, że nie wykona ustalonej bazy. Mijały tygodnie, a tow. Kaczmarek osiągała coraz to lepsze wyniki.

A dziś przoduje. Dziś osiąga 140 proc wykonania bazy akordowej. W ostatnim kwartale ub. roku uzyskała II miejsce we współzawodnictwie.

Tow. Maria Kaczmarek jest aktywnym członkiem Partii i Ligi Kobiet. Na cześć 8 marca zobowiązała się ona wykonać 1 osnowę ponad plan.

Wzrasta udział młodzieży

w walce o plan

Młodzież Zakładów im. St. Kunickiego obchodziła ostatnio uroczystość nagradzania młodzieżowych przodowników pracy.

Przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP, Tadeusz Święcki, omówił osiągnięcia młodzieży w realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, podkreślając, że we współzawodnictwie o proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP na ogólną liczbę 80 zakładów biorących udział we współzawodnictwie młodzież ZPB im. Kunickiego zajęła siódme miejsce. Zarząd Główny ZMP przyznał więc młodzieży naszych zakładów dyplom uznania.

Następnie przystąpiono do wręczenia nagród młodzieżowym przodownikom pracy. M. in. nagrody otrzymali **Józefa Gradys, Irena Pytlos, Józefa Topolska, brygada im. Ilii Erenburga z tow. Saganowskim na czele** i wielu innych. Ponadto wręczono nagrody przodownikom pracy społecznej, do których należy zaliczyć **Annę Ryszkowską, Leszka Rawskiego** i innych. **Ogółem nagrodzono 28 przodowników pracy zawodowej i społecznej.** Następnie zabrał głos I sekretarz organizacji podstawowej, tow. Jan Michalak, który oświadczył, że uroczystość ta winna być bodźcem dla naszej młodzieży i mobilizować ją do jeszcze lepszych osiągnięć na odcinku zawodowym i organizacyjnym, aby w następnym etapie współzawodnictwa mogła zająć pierwsze miejsce i jeszcze lepiej realizować przedterminowo zadania Planu 6-letniego.

Następnie odczytano rezolucję, w której młodzież tkalni „A" — **brygada produkcyjna im. Marsz. Woroszyłowa — postanowiła przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego o wykonanie 100 proc. bazy produkcyjnej. Młodzi, niezorganizowani robotnicy jak Regina Ostrowska, Franciszek Markiewicz, Jadwiga Le**wandowska, Stefan Hibner, dokumentując swą solidarność z młodzieżowymi przodownikami pracy i chcąc wspólnie z nimi i z całą organizacją ZMP-owską budować socjalizm w Polsce, zwrócili się do zarządu fabrycznego z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków ZMP i jednocześnie wezwali młodzież niezorganizowaną naszych zakładów do wstąpienia w szeregi ZMP.

M. KOWALSKI
ZPB im. Kunickiego



Załoga moskiewskiej fabryki obuwia „Paryska Komuna" wysunęła do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej kandydaturę Lidii Korabielnikowej, słynnej inicjatorki kompleksowego oszczędzania materiałów.

Na zdjęciu: Lidia Korabielnikowa (druga z lewej) w rozmowie z członkiniami delegacji młodzieży chińskiej i rumuńskiej, które niedawno odwiedziły ZSRR. *(SIB)*

Chłopi gromady Strobin

wykonali z nadwyżką swe zobowiązania

Drogą, wiodącą z gromady **Strobin** do punktu skupu **w Konopnicy**, pow. wieluńskiego, wolno posuwa się długi korowód wozów, naładowanych zbożem. To gromada Strobin dotrzymuje zobowiązań zgłoszonych przed kilku dniami na zebraniu ogólnym, a zapowiadających wykonanie planu skupu zboża z nadwyżką i przed terminem.

Wiatr łopoce transparentami, przymocowanymi do wozów. Widnieją na nich napisy: **„Planową odstawą zboża utrwalimy pokój i sojusz robotniczo - chłopski"**. Na innym wozie można znów odczytać hasło: **„Planowy skup zboża — to gwarancja pokoju"**. Na jednym z wozów usadowiła się orkiestra i przygrywa skoczne melodie. Jadą mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi — a na wszystkich twarzach maluje się wielka i szczera radość.

Ob. **Ochocka** powiada z uśmiechem: — Jestem dziś bardzo szczęśliwa. Odstawiając Państwu swą nadwyżkę zboża — przyczyniam się w miarę swych możności — **do utrwalenia pokoju i polepszenia bytu mas pracujących.**

Wozy wjeżdżają na teren gromady Konopnica, gdzie znajduje się punkt skupu. Przed budynkiem Prezydium Gminnej Rady Narodowej zebrały się delegacje z różnych gromad, aby przywitać chłopów **przodujących w walce o wykonanie planu skupu zboża.** Wylegli przed swe chaty wszyscy mieszkańcy gromady Konopnica. Nawet dzieci szkolne przerwały naukę, aby wziąć udział w tej radosnej uroczystości.

Wozy zatrzymały się. Do przybyłych chłopów z gromady Strobin przemówił przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, **ob. Jan Warzycha.** W serdecznych słowach podziękował im za ich obywatelskie stanowisko, które winno być przykładem dla wszystkich gromad pow. wieluńskiego.

— Gromada wasza należy do najbiedniejszych na terenie naszej gminy — oświadczył ob. Warzycha. — A jednak nie tylko wykonaliście swój plan, ale przekroczyliście go wydatnie.

Słowa te zebrani przyjęli gromkimi oklaskami. Wozy znów ruszyły naprzód, zajeżdżając przed punkt skupu, mieszczącego się w dawnych obszarniczych zabudowaniach.

Szybko i sprawnie zładowano worki ze zbożem do magazynu. Średnio rolny chłop, **Szczepan Graczyk**, składając jako pierwszy swe worki z ziarnem, oświadczył: — Sprzedając swoją nadwyżkę zboża Państwu, wypełniłem obowiązek każdego pracującego chłopa. Wiem, że przyczyniam się w ten sposób do wykonania Planu 6-letniego. Dokładam też swą skromną cegiełkę do utrwalenia i zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Robota przy wyładowaniu zboża idzie sprawnie. Chłopi zaraz na miejscu otrzymują należność. **Jan Osyda i Stefan Patyk**, licząc nowe banknoty, mówią z uśmiechem zadowolenia: — Powrócimy do swych domów z poczuciem spełnionego obowiązku obywatelskiego wobec Państwa. **Trzeba jednak zwrócić również uwagę na bogaczy wiejskich, którzy ociągają się z odstawieniem zboża, aby móc nim spekulować na przednówku.**

Już zachodziło słońce, gdy chłopi gromady Strobin wracali do swych domów z uczuciem zadowolenia i dumy. Wykonali przecież swój plan z nadwyżką 12 kwintali. Zboże ich złożone zostało w magazynie, skąd powędruje do miast, aby zapewnić chleb klasie robotniczej, która w zamian za to będzie produkowała dla wsi coraz więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych.

(Gr.)

Kierowcy samochodowi

oszczędzają paliwo

Szoferzy zakładów im. Stalina — **Zdzisław Zawisza, Jerzy Pluskowski, Leonard Bartoszko, Jan Jurczak, Stefan Debisz, Franciszek Dąbrowski, Tadeusz Kluczyński i Bolesław Walewski** — zobowiązali się w lutym, marcu i kwietniu zaoszczędzić taką ilość paliwa, która pozwoli na przejechanie 1500 km 3-tonowemu samochodowi.

Zobowiązanie to wydatnie wpłynie na zmniejszenie ogólnych kosztów produkcji.

F. Wysocki
ZPB im. Stalina

Nieporządki w ZPDz.

im. Konopnickiej

Na podwórzu fabrycznym ZPDz im. M. Konopnickiej pod szopą leży wielki stos zardzewiałego żelastwa. **Nie sądźcie, że jest to złom. Tak wyglądają obecnie maszyny produkcyjne, złożone tam po komasacji, przeprowadzonej w roku 1948.**

Obejrzyjmy sale produkcyjne.

Na pierwszym piętrze tłok i hałas. Maszyny stoją ścieśnione, jedna przy drugiej. Raz po raz, potrącając któregoś z pracowników, przeciskamy się w głąb sali. Chłodno tu i brudno; niektórzy robotnicy pracują w paltach. Odpadki dzianiny plączą się pod nogami. Depczemy po dużych, zupełnie zdatnych do użytku kawałkach. — Można by z nich sporządzić sweterki dla dzieci — myślimy w duchu. Widocznie jednak „fachowcy" sądzą inaczej.

Z daleka dobiega podniesiony głos i przekleństwa. Co się stało? Ach, to majster A. Bartłomiejczyk „poucza" jedną z robotnic jak należy pracować.

— Gdzie tu można się trochę ogrzać, obywatelko? — pytamy.

— Idźcie do biura, tam jest napalone.

Odpoczywamy chwilę, musimy bowiem „zwiedzić" jeszcze trzy sale. Podążamy dalej, na drugie piętro, z błogą nadzieją, że znajdziemy wreszcie odpowiednio urządzoną salę produkcyjną.

Jak myślicie, co zastaliśmy na II, III i IV piętrze? Puste sale, drodzy czytelnicy; tylko na IV piętrze ujrzeliśmy smętne pozostałości maszyn produkcyjnych, bezczynnie stojących tam od 1945 roku.

Cz. Stępień
ZPDz im. M. Konopnickiej

W Wilkowicach może być znacznie lepiej

Tego dnia gromada Wilkowice, w pow. rawsko-mazowieckim, przeżywała swój wielki dzień. W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni produkcyjnej, na którym dokonano podziału dochodu z dotychczasowej pracy.

Wydarzenie to jest ważne nie tylko dla samych spółdzielców, lecz i dla niezrzeszonych chłopów Wilkowic. Wszyscy bowiem są ciekawi, w jaki sposób nastąpi podział dochodu i ile przypadnie z niego każdemu z członków spółdzielni.

Zebrali się oni w największej izbie miejscowej szkoły. Przybyli także chłopi z okolicznych gromad, aby przysłuchiwać się obradom. Przewodniczący zarządu, Antoni Sujka, składa sprawozdanie z osiągnięć spółdzielni. Wszyscy słuchają z zaciekawieniem.

W skład spółdzielni wchodzą 44 gospodarstwa — mówi Sujka. — Posiadamy 265 ha ziemi oraz użytkujemy dodatkowo 82 ha ziemi państwowej. Ogólny dochód wyniósł w ubiegłym roku 259.458 złotych (w nowej walucie). Na sumę tę składają się: 192 tys. złotych z produkcji roślinnej, 49 tys. złotych z gorzelni oraz inne wpływy. Poważnie wzrósł majątek ruchomy i nieruchomy gospodarstwa spółdzielczego, oszacowany na 800.000 złotych.

W ramach inwestycji przeprowadzono gruntowny remont obory i dwóch stodół, wybudowano domki spółdzielcom, zakupiono 14 krów, 2 buhaje, konie itd., doprowadzono światło do spółdzielni, zradiofonizowano gospodarstwo i wykopano 3 studnie.

Wielki i naprawdę poważny jest dorobek gospodarstwa spółdzielczego. **Jakże zatem przedstawia się dochód spółdzielni, przeznaczony do podziału wśród członków, po obliczeniu wszystkich rozchodów?**

Podział dochodu **zależny jest od wkładu pracy każdego członka spółdzielni.** Lecz jeśli idzie o pracę członków spółdzielni **w Wilkowicach**, nie było tak, jak być powinno.

W okresie wiosennej orki, kiedy do pracy powinni stanąć wszyscy, wielu z członków spółdzielni **nie wychodziło do roboty w polu.** Zamiast zaprząc do orki **własne konie,** stojące bezczynnie w stajni, **zarząd spółdzielni zdał się niemal wyłącznie na traktory POM, które zaorały ponad 46 ha ziemi, podczas gdy sami członkowie spółdzielni zaorali własnymi siłami zaledwie 5 ha.** Podobnie było w okresie podorywków, kiedy POM wykonał **ponad 93 ha podorywek, a członkowie spółdzielni... nic.** Również na jesieni POM wykonał **78 ha orki.**

POM zużył więc na polu spółdzielczym w Wilkowicach poważną ilość benzyny, zatrudniał traktorzystów i za to spółdzielnia obowiązana jest zapłacić. Sami zaś spółdzielcy uchylali się niekiedy od pracy. **O tym jednak nie pomyślał zarząd spółdzielni.** Nic więc dziwnego, że dochód podzielny został zmniejszony, a to odbiło się również na wysokości dniówki obrachunkowej.

Na ukształtowanie się niezbyt wysokiej dniówki obrachunkowej zaważył również fakt, że nie wszyscy członkowie spółdzielni wnieśli wkłady inwentarzowe w postaci paszy i zboża siewnego. A przecież bez tego nie można się było obyć. Nic więc dziwnego, że znów wydatkowano poważne sumy na zakup materiałów siewnych i paszy.

To wszystko wpłynęło poważnie na obniżenie się dochodu podzielnego i sprawiło, że wysokość dniówki obrachunkowej wyniosła zaledwie 7,35 zł.

Są również inne, niemniej ważne przyczyny, których nie można pominąć milczeniem. Weźmy na przykład sprawę dniówki obrachunkowej i normy pracy. W spółdzielni w Wilkowicach **normy były zaniżone, wydajność pracy niska, a zapisywanie dniówek odbywało się „na oko".** Jest to poważnym błędem kierownictwa spółdzielni, które nie pouczyło zespołowych o konieczności zapisywania słusznych i sprawiedliwych norm, jak również nie kontrolowało wykonania norm. W rezultacie takiego zaniedbania wzrastała niepomiernie ilość dniówek obrachunkowych, podczas gdy wydajność pracy była stosunkowo niska.

Wina kierownictwa polega jeszcze na tym, że nie analizowano tych zagadnień, że w okresie 20 miesięcy odbyło się zaledwie 12 posiedzeń, na których omawiano tylko bieżące sprawy.

Nic też dziwnego, że dyskusja na zebraniu spółdzielców w Wilkowicach była ożywiona. Ci, którzy uczciwie pracowali, wytknęli opieszałym oraz kierownictwu błędy i niedociągnięcia w pracy całorocznej.

Tow. Kuśmierczyk wskazał, że jeszcze wielu członków nie przyswoiło sobie zasad poszanowania własności spółdzielczej i napiętnował nieróbstwo.

— Gdybyśmy wszyscy szczerze i uczciwie pracowali w okresie wiosennej i jesiennej orki, to by spółdzielnia nasza miała mniej rozchodów, a my — więcej dochodów — mówił tow. Kuśmierczyk.

Śmiało i bezkompromisowo skrytykował zarząd spółdzielni i poszczególnych członków **tow. Mielczarek.**

— Spółdzielnia jest naszym wspólnym dobrem i tylko od nas zależy jej rozwój. Nie może u nas być takich, którzy nie oddali jeszcze całkowicie swej ziemi do spółdzielni.

Wskazywano na zebraniu, że **Andrzej Walas, Stanisław Sujka, czy Józef Juraś prowadzą jeszcze podwójne życie** — członków spółdzielni i prywatnych gospodarzy. Właśnie, przez tych, którzy zlekceważyli sobie pracę na ziemi spółdzielczej, ogólny dochód spółdzielni zmalał.

Ale nie wszyscy tak postępowali. Sprawozdanie z całorocznej pracy wykazało, że **w Wilkowicach znajdują się przodujący członkowie spółdzielni, przodujące rodziny, które szczerze i uczciwie pracowały i których dochód wzrósł.** Za swą uczciwą pracę odebrali dziś należny im dochód. **Dumni są spółdzielcy z rodziny Leona Cierniaka, który przepracował 361 dniówek plus 39 dniówek tytułem premii i osiągnął dochód w wysokości 3.018 złotych. Spółdzielnia szczycić się może takim przodownikiem jak Paweł Kaczorowski, który wyrobił 320 dniówek i otrzymał 2.352 zł. Nie ustępują im w pracy kobiety — Aleksandra Klemba przepracowała 205 dniówek, Stanisława Stawińska 196 dniówek.** Wielu jest takich, którzy z całkowitym zaufaniem dawali swój wkład pracy w rozwój spółdzielni.

Ale osiągnięcia spółdzielni mogły być znacznie lepsze, **gdyby organizacja partyjna w gromadzie interesowała się należycie pracą spółdzielni, jej rozwojem, podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii,** słowem, gdyby organizacja partyjna w Wilkowicach była **mózgiem życia gromadzkiego i spółdzielczego.** A tak nie było.

Organizacja partyjna **nie omawiała na swych zebraniach spraw tych towarzyszy,** którzy jako członkowie spółdzielni niewłaściwie podchodzili do poszczególnych zagadnień pracy w zespole. Organizacja partyjna nie żyła życiem spółdzielni, nie współpracowała z zarządem spółdzielni, **nie dawała swym członkom konkretnych zadań partyjnych, nie podejmowała konkretnych uchwał.** Przyznał to w swej samokrytyce sekretarz, **tow. Dąbrowski.** Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że i Komitet Powiatowy PZPR w Rawie Maz. nie czuwał należycie nad pracą organizacji partyjnej spółdzielni, nie dopomógł w zlikwidowaniu niedociągnięć w pracy partyjnej.

* * *

Gorące i ożywione było zebranie spółdzielców w Wilkowicach.

Wykazało ono, że miniony rok był dla spółdzielców rokiem poważnych osiągnięć, a jednocześnie i braków. Nie ukrywali zresztą tego członkowie spółdzielni. I słusznie. **Dopomoże im to w b. r. do uzdrowienia sytuacji w spółdzielni.** Wszyscy bowiem zrozumieli, że od nich samych zależy dobrobyt każdego członka. Przekonali się już oni o tym w okresie akcji żniwnej, kiedy razem, jak jeden mąż, stanęli do żniw i przedterminowo zakończyli pracę. Wykazali oni, że gdy wszyscy walczą o jeden cel, wówczas osiągają zwycięstwo.

Miniony rok uzbroił ich w wielkie doświadczenie i naukę. Zrozumieli oni, że spółdzielnia nie może się rozwijać w „cieplarnianych warunkach", że trzeba nie tylko patrzeć na orzące traktory POM-owskie, ale również i samemu przyłożyć rękę do pracy.

Wyciągnęli też słuszne wnioski członkowie organizacji partyjnej. Zrozumieli, że w bieżącym roku oni właśnie powinni przodować i swym socjalistycznym stosunkiem do pracy dawać przykład innym. Dopomoże to kierownictwu spółdzielni w unikaniu zeszłorocznych błędów, a zarazem podniesie jeszcze wyżej gospodarkę spółdzielni wilkowickiej i wysunie ją na przodującą spółdzielnię produkcyjną woj. łódzkiego. A wilkowiczan na to stać. Mają wszelkie warunki ku temu, ażeby u nich było znacznie lepiej.

Z. RUTA.

KRONIKA TOMASZOWA

Wzrośnie wydajność pracy na cześć 8 marca

Już krótki okres czasu dzieli nas od Międzynarodowego Dnia Kobiet i I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. Kobiety Tomaszowa — prządki, tkaczki, szwaczki, pracownice biurowe i personel sklepowy handlu uspołecznionego — masowo podejmują zobowiązania produkcyjne i zobowiązania pracy społecznej, aby godnie uczcić zbliżający się dzień ich święta.

W tomaszowskich fabrykach i instytucjach podejmowanie zobowiązań odbywa się w sposób uroczysty, w obecności wszystkich zatrudnionych kobiet. Podejmowanie zobowiązań poprzedzają sprawozdania, składane przez przewodniczące rad kobiecych. W czasie zebrań członkinie Ligi Kobiet wybierają delegatki na konferencję miejską, która odbędzie się w Tomaszowie w przyszłym tygodniu. Delegatki te wybierane są spośród najlepszych, najbardziej wartościowych przodownic pracy społecznej i zawodowej.

Niezwykle uroczysty charakter miało zebranie kobiet **Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych.** Podjęto tutaj szereg zobowiązań nie tylko indywidualnych, lecz również zespołowych. Realizacja ich przyczyni się do podniesienia jakości produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Szwaczki ręczne zobowiązały się do dnia 8 marca uszyć dodatkowo 24 obręcze do worków filtracyjnych. Ob. ob. **Bronisława Promińska, Józefa Brachacka, Helena Wojnowska, Irena Sołujan. Mirosława Przywara i Aniela Kałużyńska** pewne są, że zobowiązanie to zrealizują przed terminem.

Burzliwymi oklaskami przyjęto zobowiązanie zasłużonej przodownicy pracy **ob. Antoniny Olczak,** która pracuje już w tych zakładach ponad 50 lat i mimo podeszłego wieku nie ustępuje młodym w ciągłym podnoszeniu wydajności i jakości swej pracy. Zobowiązała się ona zmniejszyć odpadki surowca. Podobne zobowiązanie podjęła **ob. Anna Rajczyk,** która wezwała towarzyszki pracy do oszczędzania przędzy przy wiązaniu osnów przez obcinanie jak najkrótszych końców. **Ob. Anna Karpińska,** do dnia 8 marca wszywać będzie codziennie o 12 numerów więcej niż dotychczas. **Ob. ob. Jadwiga Grochowska, Zofia Goździk i Leokadia Borek** postanowiły z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wydać w TFFT gazetkę okolicznościową, a **ob. Helena Czyżewska,** zobowiązała się nauczyć czytać i pisać jedną niepiśmienną.

Również w innych zakładach pracy kobiety masowo podejmują zobowiązania. **Pracownice Powszechnej Spółdzielni Spożywców** postanowiły zorganizować biblioteczkę, wstąpić w szeregi Ligi Kobiet. Na zebraniu sprawozdawczym zaleciły swej delegatce na Konferencję Miejską LK poruszenie sprawy rozbudowy sieci żłobków i pralni uspołecznionej, co w znacznym stopniu ułatwi kobietom pracującym prowadzenie gospodarstwa domowego.

Nauczycielki ze wszystkich szkół tomaszowskich podjęły zobowiązanie podniesienia wyników nauczania oraz postanowiły dbać o poziom ideologiczny uczącej się młodzieży, a także otoczyć opieką istniejące kursy dla analfabetów.

Trzeba stwierdzić, że w okresie przygotowawczym do Dnia Kobiet i do Kongresu LK, w naszym mieście uwidoczniła się ofiarna praca członkiń Ligi Kobiet. Ze sprawozdań składanych przez przewodniczące rad kobiecych wynikało, że organizacje kobiece prawie we wszystkich fabrykach tomaszowskich całkowicie były pozostawione same sobie. Organizacje partyjne i rady zakładowe nie interesowały się pracą rad kobiecych czego najlepszym dowodem jest fakt, że przedstawicielki rad kobiecych z reguły nie były zapraszane na zebrania rad zakładowych.

Również na zebraniach partyjnych nie przeprowadzano analizy pracy na odcinku kobiecym, a przecież w Tomaszowie kobiety stanowią około 60 proc. załóg wszystkich fabryk. Niewątpliwie obecnie w okresie poprzedzającym I Kongres Ligi Kobiet, w okresie rozwijającego się wśród tomaszowskich włókniarek ruchu współzawodnictwa pracy, niedociągnięcia te zostaną usunięte.

Te właśnie zagadnienia powinny być głównym tematem obrad Konferencji Miejskiej Ligi Kobiet, która dokona podsumowania swych osiągnięć i braków i wybierze delegatki na Ogólnokrajowy Kongres LK. (bie)

Młodociani przodownicy pracy

otrzymali nagrody

Młodzieżowy ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy coraz bardziej rozwija się wśród tomaszowskiej młodzieży robotniczej. Z dnia na dzień powstają nowe młodzieżowe zespoły produkcyjne, wyłaniają się nowi przodownicy pracy.

Dnia 10 lutego br. w świetlicy TZWS zebrała się młodzież, biorąca udział we współzawodnictwie.

Otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w TZWS, tow. Rogala. Do zebranych kolejno przemówili: I sekretarz KM PZPR, tow. Kaluszko, przewodniczący Powiatowej Rady Zw. Zaw., tow. Rudzki, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP, kol. Hencel, tow. Chrząszcz z MZPW, oraz ob. Janowska — delegatka Ligi Kobiet. Podkreślali oni, że młodzież codziennym swym wysiłkiem i walką o przedterminowe wykonanie planów bierze udział w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

W referacie okolicznościowym kol. Dela omówił realizację zadań ZMP na naszym terenie, a następnie przystąpiono do rozdania nagród wyróżnionym przodownikom pracy.

Dyplomy pamiątkowe oraz upominki otrzymali: z TZWS ob. Krystyna Kowalewska—dyplom i książeczkę PKO na sumę 150 zł., ob. Tadeusz Stasiak — dyplom i płaszcz, ob. Regina Mariańska — dyplom i biblioteczkę, ob. Irena Owczarek — dyplom i pulower. Ob. ob. Helena Sęk, Zdzisław Hans, Barbara Piątkiewicz i Halina Walicka — otrzymali dyplomy i biblioteczki.

Z MZPW ob. Honorata Kowalewska otrzymała dyplom i bluzkę damską, ob. Sławicki — dyplom i książeczkę PKO na 400 zł., ob. Dyonizy Pfaft — dyplom i papierośnicę, ob. Kazimierz Kiedo — dyplom i portfel, ob. ob. Kamila Wodnicka oraz Zofia Skowrońska otrzymały dyplomy i biblioteczki. Przodownicy z TZPW ob. ob. Janina Krawczyk — dyplom i kupon jedwabny, Wacław Książczak — dyplom i portfel, ob. ob. Franciszek Chralski i Bolesław Gandin otrzymali dyplomy i biblioteczki.

Z TZPW im. Nowotki nagrodzono ob. Kazimierza Dębca dyplomem i książeczką PKO, ob. Henryka Grzegorzewskiego — dyplomem i i portmonetką oraz ob. Urszulę Fałek — dyplomem i biblioteczką.

Z TFD i Ch. ob. Irena Bartos otrzymała dyplom i książeczkę PKO na 150 zł. Pulower i dyplom otrzymała ob. Irena Dziedzińska, ob. Zbigniew Mieduszewski otrzymał dyplom i portfel. Ob. Goździk z TFF Techn. otrzymał dyplom i portfel, ob. Tadeusz Komar otrzymał portmonetkę i dyplom.

W czasie wręczania nagród — Honorata Kowalewska z MZPW, odpowiadając na apel ob. Maciejewskiej, w ten sposób umotywowała swą chęć wstąpienia do ZMP: — „Chcę wstąpić do organizacji po to, aby móc lepiej pracować, bo wiem, że praca moja jest bardzo potrzebna. Osiągnięte przeze mnie wyniki we współzawodnictwie zawdzięczam pomocy organizacji ZMP. Chcę w szeregach ZMP uzbroić się w potężny oręż marksizmu i leninizmu, aby stać się świadomym bojownikiem o lepsze jutro — o socjalizm. Ja i moi koledzy i koleżanki, młodzi przodownicy pracy, w pełni doceniamy znaczenie rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy i pragniemy, by we współzawodnictwie wzięła udział cała robotnicza młodzież, gdyż tylko tą drogą osiągniemy szybciej nasz cel — Socjalizm".

A oto, co powiedział przodownik z TZWS. Bolesław Gandin: — „Chciałbym, aby współzawodnictwo ogarnęło jak najszersze rzesze młodzieży. Nie możemy patrzeć na innych przodowników z założonymi rękoma i podziwiać ich wysiłek, a powinniśmy sami zawinąć rękawy i więcej produkować".

Ob. Helena Tejchman z MZPW po otrzymaniu dyplomu oświadczyła: — „Dotychczasowe moje osiągnięcia nie są ostatnimi. Są one wstępem do dalszych moich sukcesów w walce o realizację Planu 6-letniego".

Na zakończenie uroczystości, zgodnie z przewidywanym programem, odbyła się część artystyczna. Popisywała się młodzież z TZWS i chór ZMP z Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego. (h)

Narada aktywu kobiecego

W Powiatowym Domu Kultury w Tomaszowie odbyła się narada aktywu kobiecego Ligi Kobiet z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych. Przewodnicząca Tomaszowskiego Oddziału Ligi Kobiet — Zakrzewska, zapoznała zebranych z przygotowaniami do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet i Ogólnokrajowego Kongresu Ligi Kobiet, który odbędzie się 3 i 4 marca w Warszawie.

Przedstawicielki z większych zakładów pracy złożyły sprawozdania z podjętych przez kobiety zobowiązań dla uczczenia Ogólnokrajowego Kongresu Ligi Kobiet. Następnie powołano Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Prezydium Komitetu stanowią ob. ob. Zakrzewska—przewodnicząca, Smolówna i Syska — wiceprzewodniczące, Grabowska — sekretarz, Wiśniewska — członek prezydium.

Z kolei zorganizowano sekcję organizacyjną, do której weszło całe prezydium oraz ob. ob. Jakubowska, Marasikowa i Bednarska; finansową w składzie: ob. ob. Lipińska, Filipiak, Bala, Jędrychowicz i Jaworska (TPD); do sekcji propagandowo-prasowej weszły ob. ob. Jaworska (TZPW), Bociańska, Filonowicz, Brodowa i Pleszczyńska; do sekcji dramatyczno-artystycznej weszli ob. ob.: Wilczyński, Bałasińska, Bociańska, Tukowa, Cieszkowska, Szykulanka, Kubacka, Ceglarek, Deka, Puchalska, Kucharska, Pabisek, Komiukowa i Wilkowska.

Po dokonaniu wyborów poszczególnych sekcji odczytana została rezolucja potępiająca haniebną uchwałę rządu francuskiego, zabraniającą działalności trzem międzynarodowym organizacjom: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. (b)

ZLP przyjmuje skargi i zażalenia

W związku z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dn. 14 grudnia ubiegłego roku, Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Tomaszowie zawiadamia, że dyrektor oddziału, lub jego zastępca przyjmują osobiście zażalenia ustne, lub piśmienne w biurze ZLP w Tomaszowie Maz., przy ulicy Barlickiego 32, parter p. Nr 1, codziennie w godzinach od 10 do 11, a w środy od godz. 14 do 15.

W Tomaszowie powstanie pralnia uspołeczniona

Mieszkańcy Tomaszowa dotkliwie odczuwają brak pralni. Obecnie Zarząd Miejski Ligi Kobiet czyni starania o uzyskanie lokalu po dawnej łaźni, przy ulicy Miłej, celem uruchomienia pierwszej w naszym mieście pralni uspołecznionej. Otwarcie pralni odciąży kobiety pracujące naszego miasta od części zajęć domowych.

Obrady społecznego aktywu do walki z analfabetyzmem

Dnia 16 bm., o godz. 17, Powiatowa Rada Związków Zawodowych organizuje w sali Miejskiej Rady Narodowej konferencję, poświęconą walce z analfabetyzmem na terenie naszego miasta.

W obradach udział wezmą członkowie zakładowych i społecznych komisji do walki z analfabetyzmem, dyrektorzy fabryk, przewodniczący rad zakładowych oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Na konferencji omówiona zostanie uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz okólnik PKPG, dotyczący walki z analfabetyzmem na terenie wszystkich zakładów pracy.

Komisja dla Spraw Drobnej Wytwórczości

W tych dniach przy MRN w Tomaszowie Maz. powołana została do życia Komisja dla Spraw Drobnej Wytwórczości. Jej zadaniem będzie kontrolowanie działalności punktów usługowych, prowadzonych przez spółdzielnie pracy oraz czuwanie nad tym, by spółdzielnie pracy i małe zakłady produkcyjne dostosowały produkcję do potrzeb mieszkańców naszego miasta.

Przewodniczącym 7-osobowej Komisji dla Spraw Drobnej Wytwórczości został ob. Jędrychowicz.

KRONIKA PABIANIC



Przodownik pracy Pabianickiej Fabryki Narzędzi — szlifierz tow. Leon Stefański wyrabia 180 proc. normy.

Dla uczczenia swego Święta

kobiety Pabianic podejmują zobowiązania

W dniu 12 lutego rb. odbyło się zebranie koła Ligi Kobiet przy Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego. W zebraniu wzięli udział: przedstawicielka Miejskiego Komitetu Ligi Kobiet, ob. Koziarowa, przedstawiciel podstawowej organizacji partyjnej, tow. Stusio i przedstawiciel rady zakładowej, tow. Bednarek.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą koła Ligi Kobiet, ob. Knopową, ob. Koziarowa wygłosiła referat na temat „Międzynarodowy Dzień Kobiet", w którym prelegentka omówiła aktualne zagadnienia polityczne.

Sprawozdanie z działalności koła zdała ob. Knopowa. Członkinie koła, doceniając znaczenie „Międzynarodowego Dnia Kobiet" oraz Ogólnopolskiego Kongresu, podjęły szereg zobowiązań.

Zespół ob. Janiny Lipowskiej z tkalni zobowiązał się podnieść wydajność produkcji o 1 proc., co da 315 mtr. tkanin, wartości 759 złotych.

Oddział przygotowawczy tkalni: — **ob. ob. Stanisława Giercarz, Janina Golębiowska i Janina Witkowska** zobowiązały się zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc., co da 2 kg. przędzy, wartości 130 zł.

Dziewiarki zobowiązały się zwiększyć produkcję śpioszków o 1 sztukę dziennie, co da 105 sztuk, wartości zł. 273 oraz podnieść ilość wyprodukowanych rajtuz o 3 sztuki tygodniowo. Da to 60 sztuk, wartości zł. 216. Ob. Łacwik z referatu planowania zobowiązała się wykonać wszystkie prace w swoim referacie w terminie, mimo że jeden z pracowników wyjechał na 5 - tygodniowy kurs. Ob. Epplowa z referatu gospodarczego zobowiązała się pracę, którą wykonywało dwóch pracowników, wykonać sama.

Podjęte dla uczczenia Ogólnokrajowego Kongresu Ligi Kobiet i „Międzynarodowego Dnia Kobiet" zobowiązania przedstawiają wartość zł. 1.649.

Zebrane kobiety dokonały wyboru delegatki na Konferencję Miejską Ligi Kobiet. Została nią ob. Janina Lipowska, wyróżniająca się w pracy zawodowej i społecznej.

Do Zarządu koła Ligi Kobiet wybrano ob. ob.: Lipowską, Gębalską, Witaszewską i Knopową.

Na zakończenie zebrania podjęta została rezolucja, w której między innymi czytamy:

„Członkinie koła Ligi Kobiet przy Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego w Pabianicach, zgromadzone na zebraniu wyborczym delegatek na Konferencję Miejską, z oburzeniem przyjęły wiadomość o haniebnym dekrecie rządu fracuskiego, zabraniającym działalności na terenie Francji: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na zakusy imperialistycznego rządu francuskiego odpowiadamy jeszcze większą zwartością naszych szeregów, odpowiadamy wzmożonym wysiłkiem przy realizacji Planu 6-letniego.

* * *

W spółdzielni im. Zuchowskiego odbyło się zebranie wszystkich kobiet tu zatrudnionych. Zebrane kobiety podjęły szereg zobowiązań na cześć Ogólnokrajowego Kongresu Ligi Kobiet. **Postanowiono 1 dzień w tygodniu pracować na zaoszczędzonych niciach.**

Cała załoga spółdzielni im. Żuchowskiego zobowiązała się wykonywać miesięczne plany produkcyjne w 110 proc., a kwartalny plan produkcji wykonać do dnia 24 marca br.

* * *

Również w Pabianickich Zakładach Mięsnych odbyło się zebranie kobiet, na którym podjęto zobowiązania produkcyjne. Kobiety, pracujące w tuczarni drobiu zobowiązały się zmniejszyć braki o 2 proc. oraz podnieść jakość produkcji o 1 proc. Postanowiono przestrzegać higieny i kultury miejsca pracy.

* * *

W świetlicy PSS „Społem" w Pabianicach odbyło się zebranie, na którym kobiety zatrudnione w sklepach i zakładach wytwórczych PSS podjęły szereg zobowiązań. Pracownice sklepów PSS zobowiązały się udekorować witryny sklepowe oraz podnieść poziom obsługi. Zająć się uaktywnieniem komitetów sklepowych oraz zwerbować nowe członkinie do Ligi Kobiet.

Grupy związkowe w Fabryce Chemicznej „Pabianice" przystąpiły do pracy

Wybory w grupach związkowych w Zakładach Przemysłu Chemicznego „Pabianice" odbyły się dnia 3 lutego br. W ampułczarni utworzono dwie grupy w skład każdej z nich wchodzą 23 osoby. Przewodniczącą pierwszej grupy wybrana została tow. Maria Śmiech, zaś drugiej — tow. Janina Smolarek. Grupy związkowe podjęły zadania usprawnienia pracy i podwyższenia norm produkcyjnych. W obecnej chwili normy produkcyjne w ampułczarni są przedmiotem drobiazgowej analizy, a w pracach tych żywy udział biorą obie grupy związkowe.

Grupy związkowe ampułczarni prowadzić będą walkę o podniesienie na oddziale bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zwiększenie wydajności pracy.

F. S.

Uroczysta akademia

Z okazji 5 Rocznicy ORMO Komenda Miejska urządza uroczystą akademię, na którą zaprasza wszystkich członków ORMO.

Akademia odbędzie się w dniu 17.II.1951 r. o godzinie 18.00 w Sali Teatralnej PZPB przy ul. Traugutta Nr 4.

RADIO

Program na piątek 16 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I-II. 13.50 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII. 14.50 Muzyka w wyk. Zespołu Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert muzyki rosyjskiej. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 Koncert życzeń dla przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej. 18,20 „Uczymy się zawodu na kursach „SP". 18.30 Rosyjska muzyka operowa. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa, 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22.15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Kronika partyjna

Uwaga-wykładowcy

szkolenia organizacyjnego i grup samokształceniowych z terenu Pabianic!

W sobotę, dnia 17 lutego br., o godz. 16,30, w lokalu KM PZPR, przy ulicy Limanowskiego 11, odbędzie się seminarium na temat „PZPR — kierownikiem w walce o socjalizm".

* * *

Dziś, dnia 16 lutego br., o godz. 18, w lokalu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przy ul. Kościuszki 14, odbędzie się ogólne **zebranie członków PZPR „Śródmieście".**

* * *

Dziś, dnia 16 lutego br., o godz 17,30, w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, przy ulicy Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa **wszystkich wykładowców kursów szkolenia partyjnego I i II stopnia** z terenu miasta Pabianic.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 16 lutego 1931 r.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH

Ukazało się zarządzenie ministra komunikacji, wstrzymujące ruch pociągów towarowych podczas niedziel i dni świątecznych. Wstrzymanie „ruchu towarowego" na PKP trwać będzie od 6 godziny rano w niedzielę do 6 rano w poniedziałek. To samo dotyczy wszelkich dni świątecznych.

DELEGALIZACJA PPS - LEWICY

Gazety zamieszczają obwieszczenie wojewody łódzkiego — Jaszczołta, zawiadamiające o delegalizacji PPS - lewicy.

„Polska Partia Socjalistyczna - lewica, podobnie jak Komunistyczna Partia Polski — brzmi obwieszczenie— jest organizacją nielegalną. Kto będzie należał do wspomnianych wyżej partii, skazany zostanie na karę wieloletniego więzienia".

DZIEŃ BEZROBOTNYCH

Organizacje robotnicze zamierzają w dniu 25 lutego urządzić „Międzynarodowy Dzień Bezrobotnych".

Partia Komunistyczna wydała odezwy, wzywające do wystąpienia na ulice. Warszawscy komuniści w swych odezwach zaatakowali silnie PPS i posła Arciszewskiego — pisze „Kurier Łódzki". — Mają być urządzone liczne wiece i zebrania.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE

W dniu wczorajszym nad Polską szalała zamieć śnieżna, jakiej nie notowano od kilkunastu lat. W całym szeregu miejscowości ruch pociągów został wstrzymany. W Warszawie odczuwa się brak artykułów spożywczych z powodu wstrzymania dowozu żywności z okolicznych wsi. W Łodzi komunikacja z Ozorkowem, Zgierzem, Pabianicami — została również wstrzymana z powodu olbrzymich zasp śnieżnych.

REDUKCJE W MONOPOLU TYTONIOWYM

W związku z ogólnym kryzysem — zaznaczył się ostatnio kolosalny spadek konsumcji papierosów.

Dyrekcja Monopolu — w ostatnich dniach zwolniła z pracy ponad tysiąc robotników. Z dniem 1 marca rb. ilość dni pracy w fabrykach tytoniowych również zostanie ograniczona do 5 dni w tygodniu.

Medycyna w służbie narodu

Organizacja radzieckich placówek ochrony zdrowia

Sprawa ochrony zdrowia ludności stanowi w Związku Radzieckim jedno z zadań **o doniosłości państwowej.** W ZSRR wyrosła **ogromna armia pracowników służby zdrowia, powstała rozległa sieć instytucji leczniczych, profilaktycznych i sanitarnych oraz instytutów naukowo - badawczych.**

Wraz ze wzrostem dobrobytu i kultury narodów ZSRR, **zmniejsza się systematycznie ilość zachorowań, poprawia stan fizyczny ludności, podnosi poziom higieny.** Całkowicie zlikwidowane zostały choroby epidemiczne, jak ospa, dżuma, cholera, które w Rosji carskiej powodowały co roku śmierć dziesiątków tysięcy istnień ludzkich.

W okresie władzy radzieckiej powstała gęsta sieć placówek służby zdrowia na terenie poszczególnych republik narodowych oraz w odległych, zacofanych dawniej rejonach. Tak np. w **Republice Buriat - Mongolskiej** liczba lekarzy jest w 1951 roku **30 razy większa aniżeli w r. 1923,** a personel pomocniczy wzrósł w ciągu tego okresu **prawie 60-krotnie. W Republice Tadżyckiej** uruchomiono w okresie władzy radzieckiej **ponad 120 szpitali** oraz około **250 ambulatoriów i poliklinik.**

Państwo radzieckie asygnuje poważne środki na organizację służby zdrowia, przy czym środki te wzrastają z każdym rokiem. Podczas gdy w **r. 1940** wydatki na służbę zdrowia wynosiły **9,6 miliarda rubli,** to w **r. 1950** sięgały już **22 miliardów.** Ale to nie wszystko — na cele ochrony zdrowia ludności idą ponadto **miliardowe kwoty z funduszu państwowych ubezpieczeń społecznych.** Z funduszu tego utrzyje się **związkowe Domy Zdrowia, sanatoria dziecięce, obozy dla pionierów, szkoły - sanatoria w miejscowościach klimatycznych.** W lecie r. ub. w obozach pionierskich przebywało ponad 2,5 miliona uczniów; w domach wypoczynkowych i w sanatoriach związkowych odpoczywało, bądź leczyło się, około 2 milionów robotników i urzędników. Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych na r. 1950 wynosił **19 miliardów rubli.**

Asygnowanie tak znacznych funduszów na cele służby zdrowia pozwala na systematyczne zwiększanie liczby lekarzy i personelu medycznego, rozszerzanie sieci instytucji leczniczo - profilaktycznych, podnoszenie poziomu pracy instytutów naukowo - badawczych oraz wyższych i średnich lekarskich zakładów naukowych.

W porównaniu z r. 1913 liczba lekarzy na terenie kraju zwiększyła się **przeszło 10-krotnie,** liczba łóżek szpitalnych w miastach — **8-krotnie,** a liczba poliklinik i ambulatoriów — **16-krotnie.** Wzrosła sieć placówek leczniczych dla dzieci; podczas gdy **w r. 1913** istniało w Rosji **wszystkiego 9 poradni dziecięcych, to już w roku 1949 było ich 9 tysięcy!**

Obecnie dobiega końca reorganizacja placówek medycznych, polegająca na łączeniu i rozbudowie drobniejszych zakładów leczniczych w celu zapewnienia ludności miast i wsi wszechstronnej pomocy lekarskiej; przy tworzeniu nowych placówek medyczno - sanitarnych obsadza się je od samego początku lekarzami różnych specjalności.

Radykalną reformę, przeprowadzoną w Związku Radzieckim w latach powojennych, stanowi **łączenie szpitali z klinikami uniwersyteckimi.** Stwarza to warunki, sprzyjające owocnej pracy lekarzy, umożliwia bowiem współpracę lekarzy - praktyków z przedstawicielami nauki medycznej, ułatwia im wykorzystanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej w codziennej praktyce.

Poważnym osiągnięciem radzieckiej służby zdrowia w latach powojennych jest **zorganizowanie pomocy lekarzy - specjalistów w miejscowościach wiejskich.** W każdym rejonie wiejskim uruchomiono szpitale, w których pracują: chirurdzy, interniści, ginekolodzy, pediatrzy. Liczne szpitale posiadają prócz tego lekarzy o węższej specjalności: laryngologów, okulistów itp.

Instytucją leczniczo - profilaktyczną, powołaną do zapewnienia ludności wiejskiej wszechstronnej i fachowej pomocy lekarskiej, jest **szpital rejonowy.** Ośrodkami szkoleniowymi dla pracowników szpitali rejonowych są **szpitale obwodowe i republikańskie.**

Szerokie zastosowanie znajduje w Związku Radzieckim **lotnictwo sanitarne.** W każdym ośrodku **obwodowym** oraz w wielu **większych** miastach ZSRR istnieją **lotnicze stacje sanitarne,** które na wezwanie lekarza wiejskiego wysyłają w każdej chwili specjalistów dla udzielenia pomocy na miejscu. Lotnictwo sanitarne dostarcza również placówkom wiejskim **krwi do transfuzji, lekarstw i aparatów medycznych.**

W ten sposób w kraju radzieckim szybko **zacierają się różnice między medycyną „stołeczną" a „prowincjonalną".**

Planowy rozwój sieci instytucji lekarskich, równomierny podział kadr lekarskich i scentralizowane kierownictwo służby zdrowia umożliwiają powszechne i szerokie stosowanie najnowszych zdobyczy nauki lekarskiej.

Radziecka służba zdrowia w działalności swej opiera się o liczny aktyw spośród najszerszych warstw ludności pracującej, która energicznie współdziała w organizacji pracy placówek służby zdrowia. Przedstawiciele radzieckiej nauki i praktyki lekarskiej poświęcają wszystkie swe siły i całą wiedzę **sprawie walki o zdrowie i życie budowniczych komunizmu.**

A. SZABANOW.

Doskonały pięściarz Czechosłowacji Torma

bierze czynny udział w walce o pokój

Nazwisko Tormy jest w Polsce tak znane, jak nazwisko Kolczyńskiego czy Szymury. Ten doskonały pięściarz czechosłowacki stał się u nas tak popularny po zwycięstwie nad Kolczyńskim, którego „gwiazda" poczęła od tej pory bardzo szybko blednąć.

Tormę znaliśmy jednak do tej pory tylko z ringu. Bardzo mało wiedzieliśmy o jego życiu prywatnym i o drodze, którą musiał przebyć, aby zostać jednym z najlepszych pięściarzy-amatorów na świecie i czołowym sportowcem swego kraju. Tormie przypadł niedawno w udziale zaszczyt reprezentowania sportu czechosłowackiego na I Ogólnokrajowym Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.

Torma miał młodość dość ciężką. Ojciec jego był komunistą. Torma od wczesnych lat dźwigał na swych barkach ciężar utrzymania rodziny, roznosząc po zajęciach w szkole mleko po gospodach.

Tak upływały lata. Ale Julek miał niezwykły pociąg do nauki i sportu. Pracował usilnie nad sobą i po 15 latach został najlepszym pięściarzem-amatorem w skali światowej.

Takim jest Torma. Jego wysoki poziom moralny potrafiły należycie ocenić władze sportowe Czechosłowacji delegując go niedawno na I Ogólnokrajowy Zjazd Obrońców Pokoju w Pradze, wraz z rekordzistą świata Emilem Zatopkiem, Stachovicową i Jungrovą.



Czołowi sportowcy CSR na I czechosłowackim Zjeździe Obrońców Pokoju w Pradze.
Od prawej mistrz olimpijski i rekordzista świata kap. Emil Zatopek, Stachovicova, J. Torma i Jungrova.



Torma w drodze do Pragi

Mistrzostwa szkół średnich

w siatkówce i koszykówce

Dnia 14 bm. w Prezydium M.R.N., Wydział Oświaty, Oddział W. F. i Higieny, odbyła się konferencja, na której powołano komitet organizacyjny tegorocznych mistrzostw szkół średnich Wielkiej Łodzi w siatkówce i koszykówce dla drużyn żeńskich i męskich.

Na konferencji ustalono, że mistrzostwa rozpoczną się w dniu 4. III. br. Mistrzostwa te będą równocześnie eliminacją zespołu, który reprezentować będzie szkolnictwo średnie miasta Wielkiej Łodzi na igrzyskach międzyszkolnych Polski w Warszawie. Reprezentacyjne drużyny poszczególnych szkół po rozlosowaniu, które odbędzie się dnia 27 bm. podzielone zostaną na cztery grupy — drużyny męskie i trzy grupy — drużyny żeńskie. Mistrzowskie drużyny poszczególnych grup zmierzą swe siły w rozgrywkach finałowych. W myśl regulaminu igrzysk ustalono również granicę wieku zawodników biorących udział w mistrzostwach do rocznika 1931 włącznie.

Szkoły zgłaszające udział swych reprezentacyjnych drużyn do mistrzostw obowiązane są przesłać składy drużyn z uwzględnieniem daty urodzenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 bm. do Prezydium MRN Wydział Oświaty, Oddział WF ul. Piotrkowska 104.

Z mistrzostw hokejowych

KATOWICE. W ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju, CWKS pokonał w środę Górnika 3:2 (2:1, 1:0, 0:1), zdobywając bramki przez Antaszewicza — 2 i Swicarza — 1. Strzelcami dla Górnika byli: Ulman i Wróbel II.

W drugim meczu Unia wygrała wysoko z Ogniwem 8:3 (1:0, 3:2, 4:1). Strzelcami bramek dla Unii byli: Jeżak i Csorich — po 3, Lewacki i Mańka — po 1, dla Ogniwa: Gojny — 2 i Kopczyński — 1.

Materiały szkolenia partyjnego

ukazały się już w druku

J. Stalin — Marksistowsko - leninowskie wychowanie członków partii i kadr partyjnych.

M. Kalinin — O wykładach marksizmu - leninizmu na wyższych uczelniach.

A. Szadrina — Pogadanka — podstawowa forma zajęć w szkole politycznej.

M. Bieriozowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Walka o stworzenie socjaldemokratycznej partii robotniczej w Rosji".**

I. Wołowow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Utworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji. Pojawienie się wewnątrz partii frakcji bolszewików i mienszewików".**

W. Pientkowska — Jak przeprowadzić zajęcie w kole na temat: **„Mienszewicy a bolszewicy w okresie wojny rosyjsko - japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej".**

D. Pierszyn, A. Lubimowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Mienszewicy a bolszewicy w okresie reakcji stołypinowskiej. Ukonstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską".**

D. Bielankin — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w okresie interwencji zbrojnej państw obcych i wojny domowej".**

A. Osipow — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej".**

A. Raszczenko — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju".**

A. Jegorowa — Jak przeprowadzić zajęcia w kole na temat: **„Partia bolszewików w walce o kolektywizację rolnictwa".**

Materiały przeznaczone są przede wszystkim: **dla uczestników i kierowników szkolenia partyjnego, wykładowców i propagandystów, dla pracujących nad historią WKP(b), materializmem dialektycznym i historycznym, ekonomią polityczną i t. d.**

Uczniowie - metalowcy

podnoszą poziom pracy klubu sportowego

Nasz wielki ośrodek szkolenia zawodowego metalowców nie posiadał do niedawna dobrze pracującego szkolnego klubu sportowego. Klub, który istniał dotychczas, liczył dwie sekcje, które nie przejawiały prawie żadnej działalności i skupiały bardzo niewielu członków.

Uczniowie ośrodka, doceniając znaczenie kultury fizycznej, zorganizowali ostatnio naradę mającą na celu ożywienie działalności klubu i zwerbowanie jak największej ilości członków.

Na naradę zaproszono nauczyciela wychowania fizycznego, Zygmunta Seweryniaka, oraz komendanta SP w ośrodku, Włodzimierza Korwata. Po referacie wygłoszonym przez ob. Seweryniaka na temat walki o nowe kadry w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji poddano krytyce dotychczasową działalność klubu i stwierdzono, że z powodu małej ilości sekcji uczniowie nie garnęli się do klubu. Na naradzie postanowiono zorganizować dodatkowo 13 sekcji.

Postanowiono również redagować gazetkę ścienną klubu, której zadaniem będzie zapoznawać z pracą klubu wszystkich uczniów i werbować nowych członków.

Aby podnieść pracę klubu na wyższy poziom powołano do życia specjalną radę, do której weszło 7 najaktywniejszych ZMP-owców i sportowców szkoły. Rada będzie kierować pracą wszystkich sekcji sportowych. Na opiekunów klubu wybrano z rady pedagogicznej profesorów: Subocza, Korwata oraz Seweryniaka.

TADEUSZ CIESIELSKI
członek Rady SKS
w Ośrodku Szkolenia
Metalowców

Najlepsi lekkoatleci

startują w Poznaniu

W sobotę 17 bm. rozpoczną się w Poznaniu Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski **z Kuźnicką, Rączewską, Orsztynowiczówną, Gburkówną, Bregulanką, Moderówną, Kiszką, Skałbanią, Buhlem, Machem, Krzyżanowskim, Łomowskim, Weinbergiem, Korbanem i Stawczykiem na czele.**

Program dla kobiet przewiduje biegi na 80 m, 80 m p. pł., 600 m oraz sztafetę 4 x 100, skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca i pchnięcie kulą.

Lekkoatleci startować będą na 80 m, 80 m p. pł., 800 i 3.000 m oraz sztafety 4 x 100 i 3 x 800 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce, trójskok z miejsca i z rozbiegiem oraz pchnięcie kulą.

Na półce z książkami

W walce z faszystowskim najeźdźcą*)

„Milcząca barykada" — tak nazywa się jedno z opowiadań Jana Drdy i stąd tytuł całego zbioru — nie jest barykadą klęski ani śmierci. Przeciwnie, za tą barykadą przyczaili się umiejętnie trzej powstańcy prascy, aby morderczym ogniem powitać i skosić atakujących ulicę hitlerowców.

Treść tego opowiadania jest w pewnym sensie alegorią: w ponurych latach faszystowskiej okupacji naród czeski chcąc skutecznie walczyć z wrogiem musiał korzystać z różnych form krycia się i maskowania. Nie zaprzestając tej podziemnej walki, zadając najeźdźcy dotkliwie ciosy, patrioci czescy kierowani przez partię komunistyczną doczekali się dnia, kiedy otwarte wystąpienie z bronią w ręku stało się realną i wróżącą sukces możliwością. Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły grunt, na którym mógł wybuchnąć płomień skutecznego oporu i walki, płomień raz na zawsze oczyszczający piękny kraj czeski z plugawych śladów faszyzmu.

Opowiadanie Jana Drdy — który, jak wiadomo — należy do czołowych postaci w dzisiejszej literaturze Czechosłowacji, można podzielić tematycznie na dwie grupy. Pierwsza dotyczy form i przejawów podziemnego ruchu oporu, w okresie gdy hitlerowcy czuli się jeszcze na ziemi czeskiej panami i zwycięzcami, czyniąc z tej władzy jak najbardziej okrutny i nieludzki użytek. Grupa druga mówi już o otwartej walce wręcz na barykadach i ulicach Złotej Pragi w maju 1945 r., kiedy to dogorywającej, ale jeszcze krwawiącej bestii zadawano ostatnie, śmiertelne ciosy.

Na drogę walki — i tej podziemnej i tej otwartej — prowadzą patriotów czeskich dwa potężne uczucia przeciwstawne, a jednak w danych warunkach i okolicznościach uzupełniające się wzajemnie: bezgraniczna miłość ojczyzny i nieubłagana nienawiść do podłego wroga. Te dwa uczucia zdolne są nawet ludzi najspokojniejszych, najzwyklejszych przerobić na aktywnych bojowników oporu, którzy niejednokrotnie — gdy zajdzie potrzeba — bez wahania oddają życie dla zwycięstwa słusznej i wspólnej sprawy. Stary nauczyciel Hawlik („Pszczelarz"), górnik Milk i jego żona (z opowiadania „Dozorca dynamitu"), buchalter Babanek („Nienawiść") i inni — to żywe i wyraziste postacie bohaterów Drdy, z których niejeden osiąga istotne wyżyny bohaterstwa.

Opowiadania znakomitego, czeskiego pisarza odznaczają się wielką zwartością treści i siłą artystycznego wyrazu. Niewielu słowy, paroma zdaniami Drda potrafi stworzyć sugestywny obraz sytuacji, udramatyzować ją i poprzez kolejne stadia rozwojowe doprowadzić do jej rozwiązania. Wysokie zalety artystyczne opowiadań idą w parze z ich prawdziwą, głęboką wartością ideową. Trzeba podkreślić np., że autor niemal w każdym z opowiadań daje wyraz uczuciom szlachetnego, międzynarodowego braterstwa, akcentując integralny charakter walk wolnościowych, bez względu na to, czy toczą się one nad Manzanares, nad Wołgą czy nad Wełtawą. Piękna postać radzieckiego żołnierza Grigorija Jakińczuka — który wydostawszy się z niewoli hitlerowskiej—ginie bohatersko podczas powstania praskiego oraz sylweta dzielnego robotnika—Holendra, jednego z trzech obrońców „milczącej barykady" — oto żywe symbole proletariackiego internacjonalizmu, który nie zna podziału na wolność własną i cudzą — i w obronie jedynej, niepodzielnej wolności, zawsze i wszędzie rzuca atakującym faszystom w twarz dumne, męskie hasło: „No passarán".

Polski przekład opowiadań Drdy bardzo staranny i gładki.

Bolesław Dudziński

*) Jan Drda „Milcząca barykada". Przekład autoryzowany Stefana Dębskiego. Warszawa, „P. I. W.", 1950. Str. 148.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulralny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.
D-2-12507